Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr. 353 (5972) WARSZAWA, SOBOTA 29 WRZESNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P. K. O. 175
Cena numeru 20 groszy

Proletarjat polski w przededniu walki

Zatarg w przemyśle naftowym. Przed zatargiem w przemyśle górniczym

W przemyśle naftowym rozgorzał konflikt zarobkowy. Przemysłowcy naftowi wypowiedzieli związkom klasowym umową zbiorową i zażądali 18%-owej obniżki płac. Obecnie toczą się między związkami a Izbą Pracodawców Naftowych burzliwe układy o nowe warunki pracy i płacy. Delegaci robotników domagają się utrzymania dotychczasowej umowy bez zmian i zrównania w płacach okręgów Bitkowskiego i Krośnieńskiego z okręgiem Borysławskiem. Przemysłowcy naftowi oświadczają zaś w kategoryczny sposób, że muszą obniżkę płac przeprowadzić, gdyż Rząd zmusił ich do obniżki cen nafty o 20%, wskutek czego przemysł natowy popadł rzekomo w sytuację bez wyjścia i grozi mu kompletna ruina. Klasowe związki i delegaci robotników naftowych nie ustępują przed naciskiem przemysłowców, oświadczając, że raczej pójdą do walki strajkowej aniżeli pozwolą sobie obniżyć i tak już głodowe płace. Jaki będzie ostateczny wynik układów, które już dwa razy zostały przerwane, niewiadomo jeszcze. Może za kilka już dni robotnicy naftowi będą stali w ogniu walki strajkowej. Taka jest sytuacja w przemyśle naftowym.

W takim samym kierunku rozwija się sytuacja w górnictwie węglowem. I tu Rząd przygotowue obniżkę cen węgla. Od kilku tygodni toczą się zakulisowe układy między Rządem a kapitalistami węglowymi o przeprowadzenie obniżki. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wzamian za zgodę na jakąkolwiek obniżkę tych cen. będą kapitaliści węglowi dążyli do obniżki płac górników. Jak stwierdziliśmy, robią się już z ich strony pewne przygotowania. Na pierwszy ogień obniżki mają iść huty, a wślad za niemi kopalnie węgla.

Czy konflikt w przemyśle naftowym oraz zbliżające się konflikty węglowe w górnictwie i hutnictwie, mają być następstwem zapowiedzianego przez premjera Kozłowskiego tak zwanego „kursu na lewo"? Pan premjer Kozłowski zadeklarował, że jego Rząd zabierze się energicznie, bez rękawiczek do skóry wielkich kapitalistów i obszarników; że postara się o podniesienie dobrobytu szarego człowieka z masy, że obniży cenę artykułów przemysłowych, ukróci żelazną ręką zdzierstwo konsumenta przez wielkokapitalistyczne koncerny, że dla ubogich chłopów przeprowadzi nietylko akcję oddłużeniową, ale postara się o to, by ceny produktów rolnych poszły w górę, a ceny artykułów przemysłowych spadły. „Sanacyjni" działacze, i prasa obozu rządowego zachłystywali się od pochwał dla programu premjera, od zapowiedzi, jak to biednemu ludowi obecnie będzie dobrze. Krzyczano na zgromadzeniach, na wszystkich dziś tak epidemicznie częstych uroczystościach, pisano tasiemcowe artykuły w prasie o zapoczątkowaniu „nowej" polityki gospodarczej, o nadejściu ery dobrobytu mas ludowych. Okazało się — i to dość prędko, że te zapowiedzi są zwykłym a starym manewrem agitacyjnym „sanacji". Niech się biedny chłop, robotnik, pracownik umysłowy, zbankrutowany drobny kupiec trochę pocieszą obietnicami. Po pewnym czasie, kiedy się obietnice rozwieją, powoła się nowego premjera i wymyśli jakieś nowe obietnice dla biedaków. Ale, aby manewr nie był zbyt prosty i jasny, a biedni ludziska nie połapail się zbyt prędko, trzeba robić jakiś ruch w „sanacyjnym" interesie, stworzyć jakieś pozory, że wślad za obietnicami idą czyny. Zabrano się najpierw do nafty, bo to artykuł pierwszej potrzeby biednej ludności, zwłaszcza na wsi, a zatem popularna robota. (Ceny soli się nie rusza ,bo to Monopol Państwowy). Wezwano przemysłowców naftowych i kazano im obniżyć cenę nafty o 20%. Ci zaś i owszem, powiedzieli: Zgoda, obniżymy cenę nafty. Cóż nam to szkodzi, przecież możemy obniżyć płace i wyrównać sobie w ten sposób różnicę. Obniżyli cenę nafty, *wypowiedzieli umowę* i zażądali obniżki płac o 18%.

Ta sama operacja ma być przeprowadzona w węglu i żelazie. Obniży się ceny, a potem płace. Kapitaliści nic nie stracą, a robotnik i chłop będą się głowili i dziwili, jak się to stało, że ceny są niższe, a oni ani ruszniczego więcej kupić sobie nie mogą. Robotnicy jeszcze łatwiej i prędzej się w tej kombinacji zorjentują, bo w stosunku do nich sprawa wygląda zbyt brutalnie prosto. Ale chłopi... Ci, muszą się już trochę pogłowić, aby dojść do następującego wniosku.

Prawda, ceny nafty, węgla i żelaza spadły, ale kosztem wyłącznym zmniejszonych płac robotników. Robotnicy są masowymi konsumentami produktów rolnych. Jeżeli mniej zarabiają, to mniej tych produktów kupują i my, chłopi, mniej sprzedać możemy. A nie mogąc sprzedać naszych produktów, nie możemy kupić towarów przemysłowych, chociażby nawet potaniały. Koniec końcem, okaże się, że stara prawda przysłowia ludowego, iż głodny głodnego nie może nakarmić a nagi nagiego odziać — znajdzie i w tym „sanacyjnym" gospodarczym „kursie na lewo" swoje potwierdzenie. Zresztą taka „lewicowa" polityka gospodarcza „sanacji" rujnuje nietylko robotników i chłopów, ale niszczy podstawy całego życia gospodarczego w Państwie. Bo przecież jasnem jest, że jeżeli się obniża płace tych, którzy nie są tylko robotnikami lub pracownikami, ale równocześnie i najliczniejszą masą konsumentów, to przemysł i rolnictwo nie mają komu sprzedawać i muszą ograniczyć produkcję. Forsowanie stratnego eksportu za cenę przerzucania strat na doprowadzone do nędzy społeczeństwo nie ratuje ani przemysłu ani rolnictwa przed katastrofą, ale tylko pogłębia ją i przyśpiesza. Nie posądzamy tych, co rządzą i decydują, co skutki swojej polityki gospodarczej przerzucają lub pozwalają przerzucać na barki robotników, aby nie zdawali sobie sprawy z rezultatów i następstw tej polityki. Zainteresowani jednak bezpośrednio lub pośrednio w utrzymaniu gospodarki kapialistycznej i przywilejów, jakie ta gospodarka zapewnia samym kapitalistom i ustosunkowanym satelitom, będą używać wszelkich środków, aby tylko przesunąć moment ostatecznego bankructwa kapitalizmu i jednocześnie swego panowania możliwie w jaknajodleglejszą przyszłość. Górnicy naftowi i węglowi i hutnicy a z nimi cała klasa robotnicza, broniący się przed obniżkami płac, walcząca przeciw demagogji obniżenia cen towarów drogą obniżek głodowych płac, bronią nietylko swoich praw do życia, ale są także czołowemi kolumnami na wielkim froncie walki z ustrojem gospodarczym, którego dalsze istnienie przeczy prawom do życia miljonów chłopów, pracowników umysłowych, drobnych kupców i rzemieślników. Zabiegi kapitalistów i ich sprzymierzeńców, aby walczącej klasie robotniczej przeciwstawić przy pomocy chytrej demagogji o obniżce cen towarów, resztę niekapitalistycznego społeczeństwa, a zwłaszcza miljonowe masy cierpiącego wraz z robotnikami nędzę ludu wiejskiego, nie udadzą się. Wspólny interes walki z ustrojem kapitalistycznem musi wcześniej czy później zjednoczyć całe społeczeństwo przeciw garstce, która za cenę swego panowania i swoich przywilejów chce społeczeństwo całe utrzymywać w coraz potworniejszej nędzy.

JAN STAŃCZYK.

Rzeczywistość polska

Centralny Komitet Wykonawczy naszej Partji otrzymał z terenu województwa śląskiego sprawozdanie, którego treść istotna przedstawia się następująco:

1) p. starosta bielski wezwał do siebie burmistrza jednej z gmin, naszego towarzysza, i zażądał od niego, powołując się na urząd wojewódzki, t. zn. na p. wojewodę Grażyńskiego, by ów towarzysz oraz miejscowa organizacja P. P. S. zerwali z Partją i wypowiedzieli się „za Rządem marsz. Piłsudskiego";

2) na poparcie widocznie swego żądania starosta przysłał do urzędu gminnego komisję, która badała niezmiernie skrupulatnie gospodarkę gminną, ale... znalazła, bo znaleźć musiała, że wszystko w porządku; równolegle wymówiono kilku naszym towarzyszom — widocznie też „na poparcie" — posady w Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku;

3) po wyjeździe komisji p. starosta wzywał do siebie w dalszym ciągu owego burmistrza, usiłując skłonić go do zgłoszenia na zebraniu miejscowej organizacji P. P. S. rezolucji, opracowanej... przez p. starostę

Wszystkie szczegóły tej sprawy — nazwiska, daty i t. d. — znajdują się w naszem posiadaniu.

***

„Praca" opisana p. wojewody Grażyńskiego i p. starosty bielskiego toczy się na terenie województwa, w którym propaganda hitleryzmu niemieckiego robi duże postępy wśród robotników polskich i niemieckich właśnie pod okiem tegoż p. Grażyńskiego i w cieniu flirtu „sanacyjno" - hitlerowskiego; my jesteśmy wynikami tej propagandy zatroskani bardzo poważnie i jako socjaliści i jako Polacy; p. Grażyński i jego starosta bielski mają, jak się okazuje, „troski" zgoła odmiennego gatunku.

***

Rozmów p. starosty bielskiego, prowadzonych z polecenia p. Grażyńskiego, z owym burmistrzem nie chcę nazywać po imieniu, tak samo, jak nie będę oceniał zabawnej skłonności p. starosty do „opracowywania" rezolucji na zebranie partyjne. „Polityka" nie wchodzi tu wcale w grę. To nie jest żadna „polityka". O takich pojęciach, jak prawo i bezprawie, szkoda mówić. Rzecz rozgrywa się W PŁASZCZYŹNIE MORALNEJ. Z tego punktu widzenia oddajemy ją pod sąd całej uczciwej opinji polskiej.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

IX Kongres

Związku Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego

W dniach 30 września i 1 października r. b. odbędzie się w Łodzi, w sali Straży Ogniowej, ul. 11-go Listopada 4, IX Ogólnokrajowy Kongres Związku, z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Kongresu.
2) Sprawozdania: a) z działalności, b) finansowe, c) Komisji rewizyjnej.
3) Sytuacja gospodarcza i zadania Związku.
4) Dyskusja.
5) Socjalno - polityczne żądania klasy robotniczej.
6) Zadania kulturalno - oświatowe Związku.
7) Sprawy finansowe i organizacyjne.
8) Wybory: a) Zarządu Głównego Związku, b) Głównej Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Związkowego Głównego.
9) Wnioski.

Uroczyste otwarcie Kongresu odbędzie się w niedzielę, dnia 30 września r. b., o godzinie 10-ej rano.

Wejście na salę obrad za okazaniem karty uczestnictwa Kongresu.

Nowy nasz odcinek powieściowy

Druk naszego nowego odcinka powieściowego p. t.:

RÓD BALTAZARÓW
WILLIAMA LOCKE'A

rozpoczniemy z parodniowem opóźnieniem, bo ukazywać się on będzie jednocześnie w „Robotniku" i w „Naprzodzie".

Czytelnicy „Robotnika" znajdą początek powieści Locke'a w numerze z dn. 2 października, czytelnicy „Naprzodu" w numerze z dn. 3 października.

Minister Beck przeciwko Czechosłowacji

Sensacyjne wiadomości „Lidovych Novin" o memorjale min. Becka w sprawie paktu wschodniego

W związku z przedstawionym min. Barthou przez min. Becka memorjałem, reasumującym poglądy Rządu polskiego w sprawie projektu paktu wschodniego, „Lidove Nowiny", półoficjalny organ min. Benesza, zamieszczają depeszę z Genewy, w której czytamy: Memorjał zawiera m. in. uwagi, które wzbudzają zainteresowanie Czechosłowacji i wywołują zdziwienie całej opinji zagranicznej. Rząd polski daje w swym memorjale, drogą pośrednią czy bezpośrednią, do zrozumienia, że Polska nie życzy sobie udziału Czechosłowacji w pakcie wschodnim. Niewiadomo dotychczas, jak Rząd polski uzasadnia ten swój pogląd. Jeżeli wogóle uzasadnia go, to z pewnością nie wyjaśnia swego wyraźnego życzenia, aby razem z Czechosłowacją stosować politykę pokojową. W Genewie tłumaczą to sobie w ten sposób, że Polska uważa jakąś kwestję między sobą a Czechosłowacją za otwartą i jakoby chciała ją załatwić w ten sam sposób, jak załatwia swe bolączki ze Związkiem Sowieckim, przed udzieleniem zgody na przyznanie miejsca Sowietom w Radzie Ligi Narodów.

Należy sądzić, że Polsce nie chodzi o taktykę, lecz, że Polska idzie w dwóch możliwych kierunkach, albo chce przez wysunięcie warunku o niebraniu udziału przez Czechosłowację rozbić rokowania w przekonaniu, że Francja tego warunku nie przyjmie, albo też Polska chce stosować nieprzyjazną politykę w stosunku do Czechosłowacji. Autor korespondencji wyraża przekonanie, że obie możliwości są skazane zgóry na niepowodzenie. Ze spokojem mówi się w Genewie, iż Czechosłowacja musi się przyzwyczaić do pewnej dozy negacji polskiej polityki i że może iść spokojnie naprzód. (PAT)

Wołajcie wszędzie: żądamy Wolności dla więźniów politycznych!

W Genewie

Sprawa Austrji

Zamknięcie sesji

Sesja (15 z kolei) Ligi Narodów została zamknięta w czwartek po zakończeniu posiedzenia plenarnego Zgromadzenia, o którem pisaliśmy wczoraj w depeszach z Genewy. Posiedzenie, a zarazem i sesję zamknął krótkiem przemówieniem przewodniczący Sandler.

Deklaracja w sprawie Austrji

We czwartek wieczorem ogłoszono tekst deklaracji mocarstw w sprawie Austrji.

Minister Barthou, lord Eden i baron Aloisi podpisali następującą deklarację:

„Zbadawszy ponownie sytuację Austrji reprezentanci Francji, W. Brytanji i Włoch porozumieli się, w imieniu swych Rządów, by uznać, że deklaracja z 17 lutego 1934 r. w sprawie konieczności utrzymania niepodległości i integralności Austrji, zgodnie z obowiązującemi traktatami, zachowują całą swą moc i będzie nadal kierowała ich wspólną polityką". (PAT).

Historja deklaracji

Dziennik wiedeński „Telegraph" przedstawia w następujący sposób przebieg czwartkowych wypadków w Genewie w związku ze sprawą zagwarantowania niepodległości Austrji; do wieczora panowało ogólna przekonanie, że deklaracja mocarstw dojdzie do skutku. Ale nastąpiła uchwała gabinetu angielskiego, dezawuująca delegację angielską; była ona nadzwyczajną niespodzianką. Dalszem utrudnieniem sytuacji był spór w łonie „Małej Ententy". Jak wiadomo, „Mała Entepta", a szczególnie Jugosławja, przeciwna była deklaracji mocarstw i starała się czynić różne trudności, wytaczając np. kwestje habsburką, jednak w czwartek w południe dr. Benesz zgodził się na udział w rokowaniach francusko-włoskich. Z tego powodu doszło na posiedzeniu „Małej Ententy" do ostrej scysji, która chwilami miała przebieg dramatyczny. Delegat jugosłowiański, poparty przez Titulescu, wystąpił ostro przeciw stanowisku Benesza, które, zdaniem jego, grozi rozbiciem „Małej Ententy". Jak słychać, Jewticz zażądał z Białogrodu nowych instrukcyj. „Telegraph" twierdzi, że Jugosławja cieszy się od pewnego czasu poparciem Anglji. Dyplomacja jugosłowiańska pracuje w ostatnich dniach w Londynie bardzo intensywnie. Zbliżenie jugosłowiańsko-angielskie doznało ułatwienia skutkiem związków matrymonjalnych między obu domami królewskimi. (PAT).

Ostatecznie deklaracja doszła do skutku, ale bez udziału „Małej Ententy".

Stanowisko hitleryzmu

Deklarację Niemieckie Biuro Informacyjne opatruje następującym komunikatem: trzy wielkie mocarstwa po przewlekłych rokowaniach między sobą i z „Małą Ententą" oraz Austrją, ograniczyły się do powtórzenia swego oświadczenia z 17 lutego 1934 r. Fakt ten odzwierciadla najlepiej trudności polityczne, jakie wynikły ze sprzecznych interesów w rokowaniach między odnośnemi mocarstwami, oraz celów ich polityki mocarstwowej. Polityka niemiecka nie czuje się dotknięta tem oświadczeniem. Ze strony Nimiec niepodległości Austrji nie grozi żadne niebezpieczeństwo. (PAT).

Opinja francuska

Prasa paryska wyraża żywe zadowolenie z potwierdzenia w Genewie wspólnej polityki trzech wielkich mocarstw w sprawie nipodległości Austrji. Zdając sobie sprawę z trudności zagadnienia, nie ukrywa jednak, że ta manifestacja solidarności Anglji, Włoch i Francji zyskałaby znacznie na wartości i sile, gdyby „Mała Ententa" również podpisała ten dokument. Dzienniki wyrażają nadzieje, że „Mała Ententa" powie niebawem swoje słowo.

„Petit Journal" pisze: zdecydowany ton tej deklaracji zmusi do zastanowienia się tych, którzy, jak Niemcy myślą o nowym zamachu na niepodległość Austrji.

Dla „Matin'a" deklaracja tłumaczy się pragnieniem uzgodnienia stanowiska z Anglją i zawiera zarodek pogodzenia też Wielkiej Brytanji i Włoch.

„Le Journal" stwierdza, że zagadnienie Europy Środkowej nie jest punktem niezgody pomiędzy Anglją, Włochami i Francją, lecz sprawą wywołującą niezgodę pomiędzy Włochami a Jugosławją.

Według „Petit Parisien", mówi się dziś o wspólnej polityce. Obecna deklaracja zawiera pod adresem Niemiec ostrzeżenie bardziej dobitne, niż deklaracja z 17 lutego. Pozatem trzy wielkie mocarstwa popierane są moralnie przez Związek Sowiecki. Berlin coraz bardziej odczuwać będzie wagę tego poparcia.

Zdaniem „l'Oeuvre", zagadnienie niepodległości Austrji pozostaje nadal otwarte.

„Echo de Paris" sądzi, że wysiłki, podjęte w celu zjednoczenia we wspólnej polityce Włoch i „Małej Ententy" zakończyły się niepowodzeniem. (PAT).

Opinja angielska

Prasa angielska także omawia w obszernych artykułach deklarację.

„Daily Telegraph" wyjaśnia powody, dla których rokowania pomiędzy przedstawicielami wielkich mocarstw w sprawie austrjackiej trwały tak długo i dały tak nikłe rezultaty. Min. Barthou miał domagać się od przedstawicieli Włoch i Anglji, by sprecyzowali swe stanowisko na wypadek naruszenia niepodległości Austrji i zobowiązali się do konkretnych zarządzeń natury ekonomicznej i wojskowej, by zapewnić utrzymanie stanu obecnego. Jednakże Rząd brytyjski w myśl niezmiennych założeń swej polityki zagranicznej uchylił się od jakichkolwiek zobowiązań w tej sprawie, wobec czego poprzestano na oświadczeniu ogólnikowem. Genewski korespondent „Daily Telgraph" dowiaduje się, że Barthou skorzysta ze swej podróży do Rzymu by powrócić do tej sprawy i nakłonić rząd włoski do przyłączenia się do wspólnego frontu wielkich mocarstw w sprawie austrjackiej.

„Daily Herald" podkreśla, że rokowania genewskie wykazały niezbicie, że za niepodległością Austrji nie stoją żadne gwarancje, zresztą, kończy dziennik, nie mamy powodu do wylewania z tego powodu łez.

Genewski korespdondent „Times'a" twierdzi, że deklaracja stanowi kompromis pomiędzy postulatami Francji i „Małej Ententy" z jednej strony i Włoch z drugiej.

Jedyny z pośród dzienników angielskich „News Chronicle" wyraża żal, że Rząd brytyjski nie zdobył się na większą stanowczość w stosunku do zagadnienia Austrji. Zagadnienie to może być rozwiązane jedynie dzięki interwencji Wielkij Brytanji, która nie powinna uchylić się od zobowiązań o ile mogą się oni przyczynić do utrwalenia pokoju w Europie. (ATE).

„Wolność austrjacka"

w... praktyce

Kanclerz Schuschnigg oświadczył, iż według urzędowych danych w dn. 23 września znajdowało się w obozie Woellersdorf 4507 narodowych „socjalistów", z czego 818 osadzono na zarządzenie władz administracyjnych, reszta zaś na podstawie wyroku sądowego. Oprócz tego przebywa w Woellersdorf 556 uczestników rewolucji lutowej.

Według oficjalnego doniesienia, w różnych sądach austrjackich toczy się śledztwo karne tylko przeciw 43 osobom, aresztowanym za udział w rewolucji lutowej, m. in. przeciw 5-ciu członkom zarządu partji Socjalnej Demokracji. Jak wiadomo, liczba aresztowanych wynosiła pierwotnie przeszło 2.400 osób, przeważnie członków „Schutzbundu". (PAT)

KAPITULACJA.

Zarząd główny austrjackiego stronnictwa chrześcijańsko - społecznego, ze względu na zmienione warunki polityczne w Austrji, uchwalił **wstrzymać działalność polityczną stronnictwa i wezwać** członków, by pracowali w ramach „frontu ojczyźnianego". Zarząd główny zaleca członkom stronictwa zakładanie **niepolitycznych** związków kulturalnych, opartych na zasadach chrześcijańskich.

(PAT).

W Stanach Ziednoczonych

Po strajku. Zmiany w N.R.A.

USTĘPSTWA KAPITALISTÓW?

Pracodawcy w przemyśle włókienniczym podali do wiadomości, iż współpracować będą nad wykonaniem planu zlikwidowania strajku. Jeden z przywódców pracodawców Sloan oświadczył, iż przedsiębiorcy przyjmują zlecenie prezydenta Roosevelta co do zatrudnienia **wszystkich bez wyjątku strajkujących robotników.** (PAT).

REORGANIZACJA.

Reorganizacja narodowego urzędu odbudowy (N.R.A.) jest już w toku. Prezydent Roosevelt mianował już członków dwóch komitetów, a powołanie trzeciego komitetu nastąpi wkrótce. Pierwszy komitet pod przewodnictwem Richberga, złożony z ministra spraw wewnętrznych Ickesa, ministra pracy p. Perkin, kierownika urzędu pomocy Hopkinsa, kierownika urzędu rolnictwa Davisa, zajmie się opracowaniem linji wytycznych i przyszłych zarządzeń ustawodawczych N. R. A. Jednakże prezydent Roosevelt zastrzegł sobie w sprawach tych ostateczne decyzje. Drugi komitet, złożony z pięciu członków, zajmować się będzie administracją N. R. A., zastępując dymisjonowanego gen. Johnsona. Trzeci komitet czuwać będzie nad wprowadzeniem w życie ustroju N.R.A. (PAT).

***

Projekt reorganizacji N. R. A. idzie w kierunku poddania urzędu większej kontroli ze strony gabinetu i kierowników organizacyj przemysłowych, robotniczych i społecznych. N. R. A. traci w ten sposób w znacznej mierze swą autonomję. Głównym wykonawcą woli prezydenta Roosevelta staje się Richberg. (PAT).

OPINJA SFER BANKOWYCH.

Rada doradcza „Federal Reserve Board" wyraziła pogląd, iż o rzeczywistem podniesieniu gospodarstwa w Stanach Zjednoczonych nie może być mowy, dopóki Stany Zjednoczone nie powrócą do parytetu złota. Uważając, iż jakikolwiek inny eksperyment walutowy nie ma widoków powodzenia i zajmując stanowisko zdecydowanie antyinflacyjne, Rada zaleca przeciwstawienie się wszelkim systemom, polegającym na „kompensacji dolara". (PAT).

Zatarg w górnictwie angielskiem

Powołanie komisji rozjemczej. Nowe żadania przemysłowców

Prowizoryczne porozumienie, osiągnięte w czwartek wieczorem przy udziale ministra górnictwa, pomiędzy delegatami właścicieli kopalń a delegatami górników Południowej Walji, przewiduje utworzenie sądu rozjemczego, złożonego z trzech arbitrów, których zamianują ministrowie górnictwa i pracy.

Ten trybunał rozjemczy rozpatrzeć ma sprawę podniesienia płac górniczych o 6 pensów dziennie. Właściciele kopalń wysunęli żądanie, aby trybunał taki stał się instytucją stałą, która byłaby powołana nietylko do rozpatrywawnia podniesienia płac górniczych — jak w danej chwili — lecz również w przyszłości do rozpatrzenia ewentualnych obniżek płac górniczych. Górnicy stanowczo sprzeciwiają się temu żądaniu właścicieli kopalń. (PAT).

Sprawa porwania synka Lindbergha

W STAN OSKARŻENIA.

Na podstawie zebranych dowodów Hauptman postawiony został w stan oskarżenia o udział w porwaniu dziecka płk. Lindbergha. Obrońca jego twierdzi, iż Hauptman jest niewinny i zwrócił się do sądu o wypuszczenie go za kaucją 5.000 dolarów, gdyż większej sumy Hauptman nie może uiścić. Żądanie to zostało odrzucone i sędzia wyznaczył kaucję w wysokości 100.000 dolarów, uzasadniając postanowienie swe tem, że Hauptman jest cudzoziemcem. (PAT).

***

Prokurator, zajmujący się sprawą porwania dziecka płk. Lindbergha, oświadczył, iż jeden z przyjaciół Hauptmana na wiadomość o jego aresztowaniu, ukrył się. Policja poszukuje go obecnie. (PAT).

UKRYTA KONFRONTACJA.

Płk. Lindbergh przyglądał się w czwartek przez 20 minut Hauptmanowi. Dzięki charakteryzacji, Lindbergh był nie do poznania. Po konfrontacji Lindbergh wyraził przekonanie, że Hauptman jest istotnie jednym ze sprawców porwania jego dziecka. (ATE).

W Tarnowie po strajku

(Telefonem).

Wśród towarzyszów i towarzyszek, aresztowanych w związku ze strajkiem zwolniono wczoraj wieczorem 10, natomiast 10 innych, z tow. Skwirutem na czele pozostaje nadel w więzieniu.

Śmierć dziewiątej ofiary katastrofy

w Rudzie Śląskiej

W Chorzowie zmarła dziewiąta z rzędu ofiara katastrofy na hałdzie szybu „Klara".

Jest to Józef Malajka.

Katastrofa kolejowa

na nowej linji Warszawa-Radom

7 robotników rannych

Onegdaj o godz. 12 w nocy na torach nowobudującej się linji kolejowej na przystanku Dawidy pod Pyrami zdarzyła się katastrofa kolejowa pociągu gospodarczego, której ofiarą padło 7-u robotników. W pociągu gospodarczym, składającym się z kilkunastu wagonów towarowych, jadących z robotnikami do Warszawy, koło przystanku Dawidy, z nieustalonej jeszcze przyczyny, wyleciał jeden wagon z szyn. Wskutek katastrofy 7 wagonów uległo rozbiciu, jadący zaś robotnicy odnieśli rany.

Natychmiast na miejsce wypadku przybyły karetki pogotowia, których lekarze zajęli się opatrunkiem rannych. Po udzieleniu pomocy, do szpitala na Czystem przewieziono 43-l. Józefa Starynga (Raków) i 58-l. Andrzeja Urbanka (wieś Wyczółki). W szpitalu Dz. Jezus umieszczono 28-l. Józefa Stelmacha (Falenty) i 37-l. Antoniego Więcha (Okęcie). Stan zdrowia rannych jest bardzo ciężki.

Pozatem lekarze opatrzyli lżej rannych: 29-l. Henryka Buszaka (Raków), 66-l. Antoniego Roszkowskiego (Okęcie) i 25-l. Jana Makowskiego (Okęcie).

Z powodu katastrofy tory kolejowe zostały zatarasowane rozbitemi wagonami. Na miejsce katastrofy przybyło pogotowie kolejowe, które zajęło się usuwaniem gruzów z torów. Władze kolejowe prowadzą dochodzenie, ażeby wyjaśnić przyczynę tragicznego wypadku, który jest pierwszą katastrofą na nowej linji.

Proletarjat Francji

przeciwko planom premiera Doumergue'a

Żądanie odwołania się do woli kraju

Prasa prawicowa ostro występuje przeciwko uchwale, którą powzięli na posiedzeniu komitetu koordynacyjnego delegaci partyj socjalistycznej i komunistycznej. Uchwała ta zapowiada, że parlamentarne grupy obu partyj wystąpią z wnioskiem natychmiastowego zwołania Izby, celem zgłoszenia rezolucji w sprawie zawieszenia dekretów i uchwalenia reformy wyborczej, poczem domagać się będą rozwiązania Izby. Żądanie swoje obie partje postanowiły poprzeć wspólnemi manifestacjami w całym kraju. Termin manifestacyj w okręgu paryskim wyznaczono na 13 października. Dzienniki prorządowe wzywają do wydania zakazu tych manifestacyj. Prasa socjalistyczna i komunistyczna uważa uchwałę komitetu koordynacyjnego za odpowiedź na ostatnie przemówienie premjera Doumergue'a. (PAT).

Niemcy podziemne

Tajna policja w Berlinie ujęła czterech wybitnych działaczy niemieckiej partji komunistycznej, w tej liczbie b. posła do Reichstagu Thielena z Koblencji. Aresztowani pełnili rolę kurjerów na terytorjum całej Rzeszy. Dalsze ślady zaprowadziły do Badenji, gdzie w pobliżu Heidelbergu aresztowano jeszcze dwóch przywódców komunistycznych. Wszyscy aresztowani stawieni będą przed sądem pod zarzutem przygotowywania zdrady stanu. (PAT).

Kronika telegraficzna

Świat w zdarzeniach

OSZUSTWA MONARCHISTÓW FRANCUSKICH.

W związku z „rewelacjami" Action Francaise" w sprawie rzekomego udziału syna byłego ministra Malvy w zabójstwie Dufrenne'a, w kołach politycznych twierdzą, że syn Malvy'ego, który jest adwokatem w Paryżu i członkiem rady generalnej, wniósł przeciw dziennikowi skargę o ozszczerstwo. (ATE).

WYJAŚNIENIE TAJEMNICY DWUCH TRUPÓW W POCIĄGU POŚPIESZNYM.

Zagadkowy dramat, który rozegrał się nocy czwartkowej w pociągu pośpiesznym Ventimiglia — Paryż, znalazł nieoczekiwane wyjaśnienie. Dochodzenie policyjne wykazało, że jeden z zabitych pasażerów, przy którym znaleziono paszport, wystawiony na nazwisko Aliberta, jest zbiegłym z Polski Józefem Zifferem, zamieszanym w głośny swego czasu mord śpiewaczki Heleny Zawuskiej, która zostaał zamordowana w lipcu 1923 roku w miejscowości kąpielowej Treport w pobliżu Dieppe. Sprawca mordu pozostał wówczas niewykryty. Dopiero w ubiegłym roku zaledwie na 19 dni przed upływem prekluzyjnego terminu dziesięcioletniego, po którym przestępstwo byłoby uznane za przedawnione, policja francuska otrzymała anonimowe doniesienie w sprawie okoliczności mordu. Śpiewaczka była żoną brata Józefa Ziffera i została zamordowana z namowy członków rodziny jej męża, którzy chcieli ułatwić mu bogaty ożenek. Na radzie familijnej uchwalono, że morderstwa podejmie się szwagier artystki Józef Ziffer. — Po wykryciu zbrodni Ziffer zniknął bez śladu. Dopiero niedawno policja zdołała ustalić jego przybrane nazwisko i miejsce pobytu. W kołach miarodajnych sądzą, że zabójstwo w pociągu zostało pepełnione przez Ziffera celem usunięcia jednego ze świadków zbrodni. Po dokonaniu nowego morderstwa Ziffer w momencie depresji uznał za wskazane popełnić samobójstwo. (ATE).

P.K.O. obniża taryfę obrotu czekowego

Rada Zawiadowcza PKO. na posiedzeniu odbytem w dniu 27 września br., po załatwieniu szeregu spraw bieżących, uchwaliła obniżyć z dniem 1 października br. stawki opłat za czeki kasowe. Obecnie taryfa wynosić będzie za wypłaty: od 100 zł. — 10 gr., od 100 zł.—1000 zł. — 20 gr., powyżej 1000 z. — 50 gr.

Zmiana opłat PKO. świadczy dobitnie o tem, że Instytucja ta, jak zwykle zresztą, we wszystkich swych zarządzeniach idzie jak najdalej na rękę szerokim warstwom społeczeństwa, uwzględniając jego istotne potrzeby i postulaty.

Listy z Z.S.S.R.

Moskwa w życiu codziennem

Moskwa, wrzesień 1934.

Jakie jest oblicze dzisiejszej Moskwy? Jak wygląda stolica największego państwa na świecie, odżegnywującego się od demokratycznych metod rządzenia, budującego życie na zupełnie innych zasadach, niż w krajach „zgniłej burżuazji"?

Bolszewicy przenieśli stolicę państwa z Leningradu do Moskwy, żeby móc z centrum Rosji europejskiej rządzić sprawami 180-miljonowego ludu. Dawna stolica wielkich książąt moskiewskich rozrosła się do rozmiarów 3 i pół miljonowego miasta, o wyglądzie najzupełniej europejskim.

Dawna „białokamienna" Moskwa nie ma już tylu cerkwi, co za rządów carskich. Przed rewolucją było ich 960, teraz zaś zostały tylko te, które posiadają wartość, jako zabytki historyczne czy architektoniczne. Jest ich jeszcze około pięciuset. Część cerkwi zamieniona została na muzea, w wielu znajdują się dziś składy lub biura urzędów. Tylko niektóre cerkwie błyszczą złotem swych cebulastych kopuł, przeważnie jednak pokryte są dziś płaskim dachem, niewiele różniąc się od innych domów moskiewskich.

Na ulicach Moskwy panuje wielki ruch. W godzinach rannych, gdy setki tysięcy ludzi udają się do fabryk i biur, wszystkiemi arterjami miasta posuwa się wielotysięczny tłum. Tramwaje, autobusy i „Tralleybusy" (autobusy, zaopatrzone w pałąk, jak tramwaj, czerpiące energję z górnych przewodów elektrycznych), są przepełnione. Przed wojną w Moskwie było 600 wozów tramwajowych, dziś jest ich przeszło 1800, autobusy zostały dopiero przed kilku laty zaprowadzone, ale to wszystko nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb rozrastającego się wciąż wielkiego miasta.

Bez specjalnej przesady można powiedzieć, że Moskwa buduje się dziś na nowo. Na wszystkich nieomal ulicach wznoszone są nowe domy, a przynajmniej stawiane są nadbudówki. W samem centrum miasta, na placu Swierdłowa, wykańczane są dwa kolosalne gmachy.

To samo jest na peryferjach. Tam wznoszone są budynki szkolne, domy przeznaczone na siedziby najrozmaitszych instytucyj, przeważnie jednak budowane są kolonje mieszkalne.

W dzielnicy „Krasnaja Priesnia" (coś w rodzaju warszawskiej Woli), na Usaczowce, w rejonie im. Dzierżyńskiego, rozciągają się kompleksy nowych, ładnych domów, zamieszkanych przez rodziny robotnicze. Domy te zbudowane są według wskazań nowoczesnej architektury, z dużemi oknami, meblami wmurowanemi w ściany i t. p.

Gdy się patrzy na Moskwę z Góry Pokłonnej, wznoszącej się nad miastem, widać setki nowych, wysokich budowli. Na każdy z tych gmachów robotnicy spoglądają z dumą, mówiąc:

— Myśmy to zbudowali, dla siebie!

W Moskwie nie wolno dziś budować domów niższych, niż sześciopiętrowych, nie wolno również budować domów drewnianych. Plan regulacji miasta przestrzegany jest należycie i wszystko, co się buduje, ma na celu upiększenie Moskwy.

Dziś jeszcze w niektórych dzielnicach odczuwa się piętno typowo rosyjskiej architektury, a pozatem większość domów od kilkunastu pewnie lat nie była odnawiana. Rada miejska, „Mossowiet" prowadzi prace w stolicy etapami. Widocznie jeszcze nie przyszła kolej na rzucenie hasła odnawiania domów i wcielenia tego hasła w życie.

Wodociągi i kanalizacja, gaz, elektryczność doprowadzone zostały do krańców miasta. Nawet osiedla znajdujące się w odległości kilku kilometrów od centrum mają wszystkie urządzenia tego rodzaju.

Domy moskiewskie wyglądają inaczej, niż u nas. Nietylko z tego powodu, że naogół są brudniejsze, lecz z racji ozdabiania ich niezliczoną ilością plakatów, haseł, transparentów. Na każdym nieomal domu widnieje jakiś napis. Jeden głosi, że mieszkańcy tego domu stanęli do konkursu na doprowadzenie domu do porządku, inny zawiera cytaty z artykułów czy przemówień Lenina, Stalina czy Woroszyłowa, mających aktualne znaczenie, albo chociaż apel do zdobywania wiedzy, „która jest podstawą siły proletarjackiego państwa".

Na frontach fabryk widnieją olbrzymie plakaty, zawierające dane o ilości pracy, wykonanej według zakreślonego planu „piatiletki". Prawie zawsze z wykazów można się dowiedzieć, że plan został w danym miesiącu wykonany przeszło w 100 procentach. Niektóre fabryki wzywają inne zakłady pracy do współzawodnictwa i wykazania się jeszcze większym wysiłkiem. Fasady domów są często ozdobione portretami wodzów: Lenina, Stalina czy Kaganowicza, przewodniczącego moskiewskiego sowietu. Portrety te są wieczorem oświetlone neonowemi lampami.

Hasła widnieją również i na tramwajach czy autobusach. Gdyby stanąć na przystanku i tylko czytać napisy, umieszczone na nich, to możnaby się dokładnie zorjentować, jakie są w danej chwili najważniejsze sprawy dla mieszkańców Moskwy czy całego państwa. Na wielu linjach kursują tramwaje z umieszczonemi na przedzie portretami rosyjskich wielkości.

Wszystkie ulice są dość dobrze brukowane. Jezdnie i chodniki nie są zaśmiecone, gdyż co kilka kroków stoją kosze na odpadki. Mieszkańcy Moskwy, którzy bardzo często jedzą na ulicy jabłka czy arbuzy, palą papierosy, nie rzucają odpadków na chodniki. Nietylko dlatego, że grozi kara ze strony pilnujących porządku milicjantów. ale również i z tego względu, że już przyzwyczaili się do przestrzegania obowiązujących przepisów. Ludność jest karna. Na przystankach tramwajowych i autobusowych ludzie sami ustawiają się kolejno, czekając na przyjście wozu. Nikt nie stara się ominąć stojącego przed nim, nawet wtedy, kiedy milicjanta niema w pobliżu. Przysłowiowy rosyjski brak kultury zniknął zupełnie, przynajmniej zewnętrznie. Kilkakrotnie widziałem, jak ludzie stojący w kolejce, i czekający na tramwaj lub autobus, — przepuszczali przed siebie dzieci, spieszące do szkoły. Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę w przestrzeganiu porządku odegrał nakaz zgóry, dziś jednak odczuwa się już skutki wyrastającego w szybkiem tempie poziomu kulturalnego szerokich warstw ludności.

WACŁAW CZARNECKI.

Nocne rodaków rozmowy

czyli jeszcze o „Polsce Ludowej"

Na nasz artykuł p. t. „Po sześciu numerach „Polska Ludowa" zamiast rzeczowej odpowiedzi irytuje się. Taka odpowiedź jest tak samo rzeczowa, jak rzeczową jest jej krytyka „sanacji".

Tymczasem „Piast" w ostatnim numerze pisze:

„W numerze 5 „Polski Ludowej" poseł Waleron skupił wszelkie możliwe argumenty, mające wykazać, że twórcy tego pisma nie chcą rozłamu, że chodzi im o uzdrowienie stosunków w Stronnictwie. Chcemy wierzyć, że poseł Waleron argumentuje w najlepszej wierze, ale w takim razie prosimy go, by skłonił posłów Wyrzykowskiego i Dra Krysę do odpowiedzi na następujące pytanie:

1. Panie pośle Wyrzykowski, czy prawdą jest, że Pan konferował z prezesem Sławkiem w pewnych cukierniach warszawskich?

2. Czy prawdą jest, że Pan przyjmował w swojem mieszkaniu na Wareckiej posła Michałkiewicza?

3. Panie pośle, doktorze Krysa, niech Pan odpowie nam publicznie, czy na prawdzie polegają pogłoski, że Pan intymne sprawy z N. K. W. omawia z ludźmi do tego nie powołanymi i że w ten sposób wiadomości te dostają się do ośrodków sanacyjnych?"

„Polska Ludowa" odpowiada na pytanie w sprawie konferencji z p. Sławkiem' że p. Wyrzykowski, jak i inni wydawcy i redaktorzy „Polski Ludowej", których nazwiska zaczynają się od litery W., znają p. Sławka.

To jest możliwe, ale przypuszczamy, że ani p. Wyrzykowski, ani żaden z redaktorów „Polski Ludowej" nie rozmawiali z prezesem Sławkiem ani o Challenge'u, ani o Pakcie Wschodnim.

O pakcie — to możliwe, ale w każdym razie nie o wschodnim.

Zasoby pieniężne

posła Idzikowskiego

Śledztwo w sprawie afery posła Idzikowskiego i dyrektora Michalskiego postępuje naprzód.

Władze śledcze zdobyły już podobno obfity materjał śledczy. W mieszkaniu Idzikowskiego znaleziono ukryte poważne sumy pieniężne. Ujawniono 3.000 rubli w złocie, 8 tys. zł. w banknotach oraz weksli na 20 tys. zł. z krótkiemi terminami. Łączna wartość znalezionych pieniędzy i obligów wynosi 40 tys. zł.

Przegląd prasy

SENATOROWIE ŻYRARDOWSCY.

„Gazeta Warszawska" wylicza cztery umowy, na których opierał się stan rzeczy w Żyrardowie i z aresztowania hr. Potockiego wnioskuje, że władze interesują się całokształtem gospodarki w Żyrardowie. Ponieważ jedno z pism „sanacyjnych" przypomniało, iż poprzednikiem p. Potockiego był p. Leopold Skulski, b. premjer, przeto „Gazeta Warszawska" przypomina, iż wespół z p. Skulskim w zarządzie Żyrardowa zasiadał obecny senator z BB p. Karłowski.

Dalej zaś czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

„Analogicznie kolegą p. Potockiego był przez pewien czas p. sen. Targowski, a także aż do ostatnich czasów p. sen. Sobolewski. Że udział tych panów w gospodarce „Żyrardowa" nie był tylko synekurą, o tem świadczy przemówienie p. Potockiego, wygłoszone na ostatniem walnem zebraniu akcjonarjuszów „Żyrardowa" dn. 22 stycznia br."

Przytoczywszy odpowiedni ustęp przemówienia p. Potockiego, „Gazeta Warszawska" pisze:

„Wynika z tego jasno, że pp. Potocki i Sobolewski zupełnie świadomie „przedłużali z roku na rok" rabunkową gospodarkę Boussac'a. To była ich główna „praca", za którą pobierali—pierwszy 6.000 zł., drugi 2.000 zł. miesięcznie, nie licząc dodatkowych tantjem. Wynika dalej, że razem z p. Potockim powinien zasiąść na ławie oskarżonych także p. senator Sobolewski.

Oprócz wyżej wymienionych, pracował w „Żyrardowie" jeszcze jeden senator BB (z poprzedniej kadencji), p. Gaszyński, który był „doradcą technicznym" zakładów żyrardowskich. Sytuacja była zatem taka, że „Żyrardów" płacił „Comptoir de l'Industrie' 2 proc. od obrotu za pomoc techniczną, a oprócz tego poszukał sobie jeszcze „doradcę technicznego" w... Senacie.

Jak widzimy, panowie senatorowie z BB opiekowali się bardzo gorąco życiem gospodarczem".

PRODUKCJA ROŚNIE, PRACY UBYWA.

Ciekawe cyfry, dotyczące produkcji węgla, znajdujemy w jubileuszowym numerze **„Polonji"**. W naszych zagłębiach dzieje się tak, że produkcja węgla wzrasta, a liczba zatrudnionych robotników maleje. Przyczyną—racjonalizacja pracy.

Czytamy w **„Polonji"**:

„W zagłębiu krakowskiem, którego produkcja jest obecnie o 3 proc. wyższa od zeszłorocznej, ilość robotników spadła prawie o 6 proc., z blisko 7-miu tysięcy do niecałych 6.600. Jeszcze gorsze są stosunki w Zagłębiu Dąbrowskiem, które przy produkcji, stojącej prawie zupełnie dokładnie na poziomie zeszłorocznym (z drobną nawet nadwyżką 0,3 proc.) zredukowano załogi w porównaniu z rokiem ubiegłym o 15 proc. w styczniu, a 9 proc. w czerwcu, średnio o 11 proc., zatrudniając zamiast ponad 22 tysięcy, tylko niespełna 20. Najjaskrawsze zaś różnice przedstawia Zagłębie Górnośląskie, produkujące obecnie o 14 proc, więcej, niż przed rokiem, a zatrudniające prawie o 3 tysiące robotników mniej (na ogólną ilość dochodzącą do 50 tysięcy), co stanowi zmniejszenie stanu zatrudnienia o 5,6 proc. I to przy tak potężnym wzroście produkcji!".

Czy racjonalizacja i mechanizacja odbywa się tylko u nas? Na to odpowiada „Polonja":

„Można wprawdzie powiedzieć: racjonalizacja obejmuje przemysł węglowy na całym świecie. Można wskazać także na to, że w okresie lat 1927 — 1932 (na tym bowiem roku zamyka się narazie materjał statystyki międzynarodowej) Niemcy racjonalizowali silniej od naszego Zagłębia Śląskiego, a Anglja i Czechosłowacja od krakowskiego i dąbrowskiego. Tak, ale w tamtych krajach kartele węglowe nie miały tak wyjątkowej premji w postaci wygórowanej, a przez państwo chronionej ceny wewnętrznej; trudno było przecież śrubować w górę cenę w imię forsowania eksportu, aby polski górnik miał pracę, a równocześnie redukować tego górnika na rzecz maszyny".

Widocznie zagranicą istnieje dążenie do powiększenia pojemności rynku wewnętrznego przez uprzystępnienie ceny spożywcy krajowemu, gdy w Polsce baroni węglow dyktują ceny na rynku wewnętrznym, przekładając wysokie zyski i małe obroty nad małe zyski przy wielkich obrotach.

Jest to tasama metoda, którą uprawiają wszystkie syndykaty i kartele.

x. y. z

Śledztwo w sprawie Żyrardowa

Dwaj dyrektorzy i prezes Zakładów Żyrardowskich nadal siedzą w więzieniu. Obrońcy uwięzionych czynią zabiegi o zwolnienie aresztowanych za kaucją. — Jak dotąd, zabiegi te nie odnoszą żadnego rezultatu.

Dowiadujemy się, że śledztwo postępuje naprzód. Sędzia śledczy bada całokształt zagadnienia żyrardowskiego. Ostatnio na warsztat prac władz sądowych weszły umowy i okoliczności, towarzyszące przejęciu przez Boussac'a Zakładów. W związku z tem mówi się o możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności współwinnych przekazania Zakładów francuskim kapitalistom.

Prasa „sanacyjna" wymienia nazwiska b. ministrów Skulskiego i Kucharskiego, jako tych, którymi ostatnio interesuje się sędzia śledczy. Krążą pogłoski, że również do odpowiedzialności karnej zostaną pociągnięci członkowie rady nadzorczej Zakładów. Władze śledcze wychodzą bowiem z założenia, że odpowiedzialność za nadużycia, jakie uprawiane były w Zakładach obciąża w jednakowym stopniu członków zarządu i członków rady nadzorczej Zakładów.

Paweł Krzowski przeciwko prof. Tadeuszowi Zielińskiemu w „Ost-Europie"

Wrześniowy numer „Ost - Europa" przedrukował z „Robotnika" 30.7 r. b. artykuł „Chłop polski w literaturze pięknej" młodego historyka kultury p. Pawła Krzowskiego ,jako uzupełnienie i sprostowanie artykułu propagandowego prof. Tadeusza Zielińskiego p. t. „Der polnische Geistesgeschichte und Dichtung Polens", wydrukowanego w lipcowym numerze tegoż czasopisma.

Artykuł p. Pawła Krzowskiego wywarł duże wrażenie w świecie kulturalnym i w prasie. Poważne dzienniki albo cały, albo częściowo przedrukowały rewelacje młodego publicysty, dyskwalifiknujące prof. Zielińskiego, jako historyka literatury polskiej.

Tow. Wawrzyniec Gałaj

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów tow. Wawrzyńca Gałaja, b. członka Rady Naczelnej. Straciliśmy działacza wielkiej miary i wielkiej zasługi, a organizacja Suwalska PPS. której od jej powstania bez przerwy przewodził — straciła swojego wytrwałego i niezastąpionego w pracy i walce kierownika. Ale nietylko Suwałki zostały dotknięte tym ciosem. Można bez przesady powiedzieć, że wszystkie organizacje Woj. Białostockiego odczuły boleśnie tą niepowetowaną stratę, albowiem tow. Gałaj nie ograniczał się do organizacyjnej i agitacyjnej działalności jedynie w Suwałkach. Gdy tylko zachodziła potrzeba, gdy organizacja gdziekolwiek w okręgu wojewódzkim się zachwiała — tam wszędzie zjawiał się tow. Gałaj z pomocą i radą. Poznali go i polubili i nigdy o nim nie zapomną robotnicy Suwałk i powiatu Suwalskiego, Augustowa, Grodna, Białegostoku i t. d.

Ale tow. Gałaj, obok działalności partyjnej i politycznej, wybił się również na pierwszy plan jako działacz samorządowy. Już w pierwszych wyborach do Rady miejskiej w Suwałkach wchodzi on w skład rady, a następnie z ramienia frakcji radnych P. P. S. obejmuje trudny posterunek vice-prezydenta miasta. Mimo, że Rada była w większości antyrobotnicza, tow. Gałaj swoją postawą i znajomością rzeczy wybija się na czoło Magistratu. Nie znaczy to, że łatwo ten sukces osiągnął, albo, że, osiągnąwszy go doznał jakichś ułatwień. Przeciwnie. Ówczesna reakcja endecka i władze administracyjne, a nawet sądownicze, ani na moment nie przestawały stawiać tow. Gałajowi najrozmaitszych przeszkód. Z wielkim uporem i samozaparciem się towarzysz ten przeszkody łamał, mając zawsze i wszędzie na oku przedewszystkiem potrzeby i prawa ubogiej ludności miasta.

Toteż, gdy w r. 1927 przyszły wybory do Rady Miejskiej, P. P. S. zdobyła w Suwałkach 9 mandatów, a tow. Gałaj, pomimo braku większości robotniczej został wybrany na prezydenta miasta. Było to tak naturalnem, że żadna partja nie odważyła się wystawić kontrkandydata.

Na tym nowym stanowisku tow. Gałaj w dalszym ciągu kontynuował swoją działalność samorządowo - robotniczą, nie zważając na coraz liczniejsze zastrzeżenia i szykany władz nadzorczych. A trudności piętrzyły się coraz większe. Miasto, wskutek nieuregulowanych stosunków z Litwą, zamierało, fabryki i warsztaty stanęły, robotnicy emigrowali, a reszta pozbawiona chleba i pracy wymagała natychmiastowej pomocy. Kasa miejska wskutek kryzysu, a zwłaszcza kryzysu miejscowego, pustoszała, a władze powołane do udzielenia pomocy pieniężnej wyraźnie bojkotowały tow. Gałaja. W walce z tow. Gałajem front reakcji się wyrównał, albowiem wczoraj si endecy razem z „sanatorami" uruchomili wszystko przeciwko tow. Gałajowi. Na miasto sypały się represje i egzekucje podatkowe; doszło do takiego absurdu, że raz zabrano nawet fotel prezydenta miasta.

Mało tego, wbrew ustawie władze wojewódzkie żądały od tow. Gałaja zaprzestania działalności socjalistycznej i partyjnej pod pretekstem, że to nie uchodzi prezydentowi miasta.

Jednak tow. Gałaj wytrwał do końca. A gdy rozpisano wybory — już nowe znane wybory do rad miejskich — stanął na czele akcji wyborczej.

Mimo klęski wyborczej, poniesionej wskutek znanych praktyk wyborczych— przeszedł do Rady i z wytrwałością gotował się do dalszej, już w beznadziejnych warunkach, walki o prawa i byt klasy robotniczej.

Niestety, nadwyrężone w tej nieustannej i wyczerpującej szarpaninie zdrowie nie pozwoliło mu spełnić zadania. Ciężka choroba wkrótce położyła kres jego życiu.

Odszedł wielki działacz robotniczy, który wprost od warsztatu pracy fizycznej przeszedł wszystkie szczeble odpowiedzialnej pracy w organizacji w gminie i w tej pracy oddał siebie całego — bez reszty. I o tem robotnicy — zwłaszcza Suwałk — nie zapomną nigdy, zachowując głęboką i wiecznie trwającą cześć dla tow. Wawrzyńca Gałaja.

P.

KURS PLASTYKI DLA KOBIET I DZIECI od 1.X organizuje Kobiecy Klub Sportowy Start. Lekcje odbywać się będą w poniedziałki i piątki. Dla dzieci od godz. 6—7, dla kobiet od 7.30—8.30.

Opłata za kurs półroczny wynosi dla kobiet 15 zł., dla dzieci 3 zł.

Na kurs przyjmuje się również niestowarzyszone. Dla członkiń opłata zniżona.

Kurs prowadzą pp. Brattówna i Jadwiga Hryniewiecka.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 7—8 Klub Sportowy „Start" Czerwonego Krzyża 20, Ośrodek Wychowania Fizycznego tel. 231-95.

Kto ponosi winę za straszną katastrofę na hałdzie w Rudzie?

W „Gazecie Robotniczej“ czytamy:

„Straszna katastrofa na hałdzie szybu „Klara“ w Rudzie nie wywołała takiego echa w społeczeństwie, jakiego należało się spodziewać po katastrofie tych rozmiarów. Społeczeństwo przyjęło spokojnie do wiadomości, że na jakiejś tam hałdzie kilkudziesięciu bezrobotnych, w tem sporo nieletnich, zostało strasznie okaleczonych, że dotąd już naliczono osiem śmiertelnych ofiar. (Teraz już dziewięć. Przyp. nasz).

Społeczeństwo przeszło do porządku dziennego nad straszliwą męką ofiar, znajdujących się w szpitalach, bo jest więcej zainteresowanych zawodami lotniczemi, sportowemi i gazowemi.

A jednak nie wolno milczeć w obliczu tej katastrofy! Trzeba szukać winnych tej zbiorowej tragedji, trzeba szukać środków zapobiegawczych na przyszłość.

Podobno urzęduje jakaś komisja, która bada przyczyny katastrofy. Ponieważ jednak opinja publiczna zwykle nie bywa poinformowana o wynikach badań takiej komisji, przeprowadzimy badania na własną rękę. My milczeć nie będziemy!

Według zgodnej opinji górników, winę za wypadek ponosi dyrekcja kopalni, która wiedząc o łatwopalności pyłu węglowego, kazała pomimo tego wyladowywać pył węglowy na palącej się hałdzie. Możliwość eksplozji była tem większa, ponieważ w odpadkach pomiędzy pyłem węglowym znajdowały się zużyte pakuły, przepojone smarami i olejem. Pozatem nie dokonano elementarnego obowiązku polewania pyłu węglowego wodą przed wyladowaniem na hałdzie.

Kopalnie górnośląskie, znając nędzę bezrobotnych, walczących o każdy kawałek węgla, zlikwidowały nawet oddziały robotników, zatrudnionych przy wyładowaniu wózków, gdyż pracę tę spełniali bezrobotni bezpłatnie. A więc i tutaj przemysłowcy robili oszczędności.

Co na to władze?“

Ostrzeżenie

Niniejszem ostrzegamy organizację partyjną i wszystkie organizacje zawodowe przed osobnikiem, nazwiskiem Artur BRAUN, podającym się za członka Szutzbundu z Insbrucka i ubiegającym się z tego tytułu o pomoc. Na zasadzie faktów stwierdziliśmy, że Braun jest zwyczajnym oszustem i nie zasługuje na żadne względy.

Rysopis Brauna jest następujący: wzrost wyżej średni, jasny blondyn, włosy faliste, niebieskie oczy, szczupły, lat około 30-tu.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

T. U. R.

WYKŁADY W STOWARZYSZENIU B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Jak w poprzednich dwóch latach, tak i obecnie Warszawski Oddział T. U. R. przystępuje do organizowania systematycznych wykładów w lokalu Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych (Bielańska 9, parter).

Wykłady te, organizowane w porozumieniu z Zarządem Warsz. Koła Stow. b Więźn. Polit., odbywać się będą co czwartek o godz. 6-ej wiecz. Są one dostępne nietylko dla członków Stowarzyszenia i TUR., lecz i dla członków wszystkich bratnich organizacyj, oraz wprowadzonych gości. Wstęp bezpłatny.

Najpierw nastąpi zakończenie cyklu „Dzieje rewolucyj“, przerwanego w maju z powodu pory letniej. Będą wygłoszone z tego cyklu trzy ostatnie wykłady a mianowicie:

1) Rewolucja komunistyczna na Węgrzech.

2) Dyktatura i rewolucja republikańska w Hiszpanji.

3) Luty 1934 roku (kontr - rewolucja w Wiedniu i próba kontr - rewolucji w Paryżu).

Pierwszy wykład odbędzie się w czwartek 11 października.

Następnie, poczynając od 8 listopada, odbywać się będą wykłady z cyklu: „Procesy polityczne“. Spis wykładów z tego cyklu będzie podany później do wiadomości.

Co słychać w stolicy?

AMBULATORJUM CHORÓB OCZNYCH.

Z dniem 1 października 1934 roku zostaje uruchomiona przy Klinice Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Warszawskiego — Marszałkowska 24 — **Ambulatorjum Chorób Ocznych**. Przyjęcia będą się odbywały w godz. 8-ej do 9-ej rano w poniedziałki i piątki z wyjątkiem świąt.

MLEKO DLA WSZYSTKICH.

Dziś o godz. 12-tej w poł. w lokalu Stow. Urzędników Państwowych (Nowy Świat 67) nastąpi otwarcie wystawy p. t. „Mleko dla wszystkich“

POTRZEBA KSIĄŻEK.

Akcja dożywiania nie wyczerpuje całości potrzeb materjalnych dziatwy uczęszczającej do szkół powszechnych. Wysuwa się mianowicie dodatkowo kwestja doraźnej pomocy odzieżowej i obuwianej, a zwłaszcza pomocy w zakresie dostarczenia podręczników szkolnych.

Do Rady szkolnej m. stoł. Warszawy napływają liczne zgłoszenia szkół i instytucji opiekuńczych, domagających się pomocy w podręcznikach, których Rada, oczywiście, nie ma. Potrzebna jest więc akcja w kierunku uzyskania potrzebnych książek od księgarzy, bądź ofiar od społeczeństwa na nabycie podręczników. Pomoc ta winna być udzielona przez opieki szkolne przy poszczególnych szkołach. Rada szkolna ze swej strony przewiduje, iż uda jej się, w zakresie własnych funduszów, zarezerwować na ten cel kilka tysięcy zł.

KONCERT NA WOLI.

Jutro, w parku Wola przy zbiegu Elekcyjnej i Wolskiej, odbędzie się w godz. od 15 do 17 koncert orkiestry reprezentacyjnej dyrekcji tramwajów i autobusów m. stoł. Warszawy, z cyklu koncertów, organizowanych na życzenie prezydenta miasta.

WYCIECZKI.

Staraniem wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego, w niedzielę, 30 b. m., odbędą się o godz. 11 następujące wycieczki: 1) do Łazienek Królewskich, 2)do Instytut głuchoniemych i ociemniałych, 3) do Państwowego muzeum zoologicznego i 4) do akwarjów i terrarjów muzeum pedagogicznego. Wycieczki są dostępne dla wszystkich.

Zapisy przyjmuje sekcja kultury oraz biura komisji propagandy teatrów i sztuki.

Skandal z Filharmonią

Wczoraj orkiestra Filharmonji Warszawskiej rozpoczęła sezon koncertowy nie w sali Filharmonji, lecz Konserwatorjum.

Jest to pierwszy wypadek od czasu powstania Filharmonji, t. j. od 33 lat, że eksmitowano orkiestrę z lokalu, dla niej zbudowanego i przeznaczonego.

Orkiestra przetrzymała w Filharmonji długie lata najazdu rosyjskiego, później okupację niemiecką, ale w szesnastym roku niepodległości Polski znalazła się na bruku.

Obecnie orkiestra musi się gnieździć w ciasnej sali Konserwatorjum, zupełnie nie przystosowanej do wielkich produkcyj orkiestrowych. Siłą rzeczy i bilety do tej małej sali, jeżeli wydatki mają być choć częściowo pokryte, będą droższe, a to z kolei pociągnie za sobą spadek frekwencji.

Niema dość ostrych słów, by napiętnować panów z towarzystwa akcyjnego Filharmonja, właścicieli gmachu. Gmach, przeznaczony do krzewienia muzyki, traktują poprostu jako źródło dochodowe. Z „mecenasów“ sztuki stali się zwykłymi kamienicznikami.

Ale jak mogło pozwolić na wyrzucenie orkiestry Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej, które — jeśli się nie mylimy—wzięło również pod swe skrzydła orkiestrę Filharmonji?

Nowy wice-prezydent Warszawy

Wczorajsza prasa popołudniowa zapowiada, iż wkrótce nastąpi nominacja dyrektora grodzkiej Izby Skarbowej, p. Jana Około - Kułaka na stanowisko komisarycznego wice-prezydenta stolicy.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

Gon. 1. Nagr. 2000 zł. Dyst. 2800 mtr. Płoty. Skipetar, Dzierlatka, Nurt.

Gon. 2. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr. Jaspis, Majowa, Hidalgo, Barka.

Gon. 3. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. Delice III, Menuet, Lola Beeth II, Leander, Prus, Folie de danse, Ney, Alerte, Loda, Lipona.

Gon. 4. Nagr. 2000 zł. Dyst. 2100 mtr. Jeanette III, Hermes II, Rewers, Giovinezza, Smiłowiak.

Gon. 5. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. Grazia, Gobelin, Ekran II, Niemen, Łomnica, Sekunda II, Laszka II, Samotny, Farina, Lionardo.

Gon. 6. Nagr. 7000 zł. Dyst. 3000 mtr. Jarosław, Loridan, Burzan, Hogarth, Kerry Rock.

Gon. 7. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr. Igor II, Cezarewicz, Etoile d'or, Latona, Sarmata, Heljos, Łotr, Bałtyk.

Gon. 8. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2400 mtr. Arabella, Konsul, Nankin, Kropidło, Elita, Kombinator, Lala Roukh, Kronos.

Gon. 9. Nagr. 1400 zł. Dyst. 1800 mtr. Pilica, Varahand, Avelja, Elegja, Libacja, Turbie.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1. Nurt.
2. Jaspis, Hidalgo.
3. Ney, Lipona, Prus.
4. Hermes, Giovinezza.
5. Ekran II, Niemen, Farina.
6. Burzan, Loridan.
7. Igor, Łotr, Bałtyk.
8. Kronos, Elita, Kombinator.
9. Avelia, Libacja.

W życiu i na scenie

Iluzja jest najpiękniejszą rzeczą. Życie bez iluzji byłoby niedozniesienia. Na ekranie zwycięża przeważnie to, co jest zaprzeczeniem szarego, codziennego życia. Publiczność tak chętnie garnie się na te filmy, które zawierają pewną, mniejszą lub większą dozę optymizmu.

Życie młodej, eterycznej tancerki, wyzyskiwanej przez bezwzględnego impresarja i brutalną tancmistrzynię, którzy zasłaniają jej horyzont prawdziwego życia, i przygody młodzieńca, którego artystyczny talent jest większy, niż jego finansowe możliwości, gdy zmuszony jest cudowny wytwór swej fantazji — marjonetki — prezentować przed pustą widownią, są treścią najnowszego filmu uroczej Liljanki.

W filmie „*Wesoła Zuzanna*“ Lljana Harvey zgotuje szerokiej publiczności nielada niespodziankę Przekona mianowicie, że jest nietylko niebywałą tancerką i filuterną śpiewaczką, lecz również aktorką dramatyczną o wielkim talencie. (x)

STAN POGODY w/g PIM

DOŚĆ POGODNIE.

Dzisiaj w ciągu dnia pogoda będzie zmienna, z przewagą słońca.

Warsz. Organ. Młodz. TUR.

W sobotę dn. 29 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu — ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie przedstawicieli: K. W. O. M. T. U. R., Sportowców, Czerwonego Harcerstwa i Z. N. M. S.

Sekretarjat Egzekutywy W. O. M. T. U. R. wzywa kolporterów Kół o zgłoszenie się w godz. 10—2 pp. do Sekretarjatu — ul. Warecka 7.

Tranzlokacja przodowników i dzielnicowych policji

Kierownik IV komisarjatu policyjnego m. Warszawy wezwał onegdaj przodowników i dzielnicowych tego komisarjatu i zakomunikował im, że zostają przeniesieni do innych komisarjatów na krańcach miasta.

Komisarjat IV obejmuje dzielnicę zamieszkaną przez ludność żydowską, a więc: Nalewki, Gęsią, Franciszkańską i Zamenhofa.

Opinja publiczna chciałaby się dowiedzieć czegoś bliższego o tej niezwykłej, bo masowej tranzlokacji. Czy nastąpiła ona dla dobra ludności przedmieść, czy dla dobra ludności IV komisarjatu?

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR: 5.21.

Berlin 211. Gdańsk 172.80. Belgja 124.05. Holandja 358.65. Londyn 25.98. Paryż 34.89 Praga 22.01. Szwajcarja 172.70. Włochy 45.49.

Na sali sądowej

Za defraudacje i łapówki

Sąd wojenny wydał wczoraj wyrok w sprawie kpt. Kowalskiego z I pułku szwoleżerów, oskarżonego o pobieranie łapówek od dostawców, oraz i przywłaszczenie kilku tysięcy zł. na szkodę Skarbu Państwa, na pół roku więzienia i wydalenie z wojska.

Zbrodnicza obszarniczka

Sąd Apelacyjny Warszawy rozpatrywał wczoraj sprawę tajemniczego zabójstwa w majątku Kapłan pod Łomżą. Ofiarą mordu padł dzierżawca majątku, Stanisław Święcki, który zamordowany został przez bandę nasanych zabójców.

Majątek Kapłan należał do bogatej dziedziczki, Aleksandry Rakowskiej. Święcki wydzierżawił majątek i, mając nieco odłożonej gotówki zapłacił czynsz dzierżawny za 3 lata z góry.

Rakowska, nie mając widać zbyt trwałych zasad moralnych, natychmiast po wzięciu opłaty za dzierżawę, zaczęła proponować wydzierżawienie majątku innemu. Posunęła się jednak w swej chciwości aż do tego, że zaproponowała nowemu dzierżawcy zabicie Święckiego. Kandydat na dzierżawcę zląkł się, że ma do czynienia z warjatką czy zbrodniarką i wycofał się mimo, iż Rakowska ofiarowywała jeszcze rękę córki swojej sąsiadki za załatwienie tranzakcji.

Zbrodnicze zamiary nie opuściły Rakowskiej, która z kolei zaproponowała parobkowi Neumanowi zamordowanie niepotrzebnego już jej Święckiego.

Wzamian za tę przysługę Rakowska obiecała dać 5 tys. zł. lub 12 morgów ziemi. Neuman skusił się na zapłatę i upiwszy się poprzednio, pobił Święckiego do utraty przytomności.

Święcki wyzdrowiał, Neuman poszedł do więzienia na 1½ roku, a Rakowska zaczęła szukać nowego mordercy. Neumanowi zresztą za usiłowanie zbrodni nic nie dała, oświadczając, że niedołęgom nie płaci i do morderstwa znajdzie lepszych.

Istotnie poszukiwania zbrodniarki nie zostały bez skutku. Rakowska znalazła Adama Wojno, mającegoj uż niejedną sprawkę na sumieniu i „ugodziła“ go do morderstwa, zapisując mu odrazu 21 morgów ziemi. Wojno dobrał sobie Marjana Michałka, Wacława Budziszewskiego, już raz karanego za morderstwo i Józefa Budniaka. Swoim kompanom Wojno obiecał po kawałku ziemi. Załatwiwszy tranzakcję zbrodniarze zabrali się do dzieła i zaczęli prześladować dzierżawcę, urządzając szereg napadów, które jednak były zawsze w porę odparte.

Niestety, zbrodnicza wola obszarniczki była silniejsza niż siła samoobrony Święckiego. Nieszczęśliwego znaleziono któregoś dnia powieszonego w lesie, przyczem zbrodniarze nadali morderstwu wszelkie pozory samobójstwa.

Ciekawa rzecz, że zarówno miejscowy lekarz Aron Klaczkin, jak i przodownik policji Lesiewicz, prowadzący śledztwo, wszystko czynili, aby ustalone zostało samobójstwo i aby nie doszło do śledztwa.

Dopiero gdy żona zamordowanego zaczęła wnosić skargi do prokuratury, zabrano się do śledztwa, które napotkało trudności z powodu teroryzowania świadków przez morderców.

Sąd w Łomży skazał zbrodniczą obszarniczkę na 5 lat więzienia, Wojnę na 12 lat więzienia, Budziszewskiego na 10, Michałaka na 8, a Budniaka na 5 lat.

O nadużycia kolejowe

W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj wielki proces urzędników kolejowych oraz właścicieli biur reklamacji, oskarżanych o nadużycia w sumie 55 tys. zł. na szkodę Kolei Państwowej.

Aferzyści urządzili się w ten sposób, że biura reklamacji zgłaszały fikcyjne reklamacje, żądając zwrotu strat, które przez wtajemniczonych wspólników były wypłacone.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Wacław Jastrzębski, Władysław Gieliński, Bronisław Gunikowski, Stanisław Górzewski, Władysław Senczyński, Roman Szymański, Józef Skarbek - Kuczewski, Bernard Nowogródzki, Jakób Sztern i Henryk Bart.

Sprawa potrwa około tygodnia. *I. K.*

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.

Dziś, o godz. 8-ej wiecz. w lokalu P. Z. M. W. przy ul. Królewskiej 16, ob. **Leo Belmont wygłosi odczyt p. t. Wielki wolnomyśliciel i artysta Traven. twórca „Okrętu śmierci“ i „Jarzma“.**

Czas odnowić prenumeratę na IV kwartał i m. październik

Sprawozdanie teatralne

TEATR NARODOWY: „Ludwik XI“ Kazimierza Delavigne. Obrazów dwanaście, przekład wolny Stanisława Miłaszewskiego. Reżyserja: Karol Borowski. Dekoracje: Stanisław Jarocki.

Teatr Narodowy, zachęcony zeszłorocznem powodzeniem „Marji Stuart“ i „Don Karlosa“, wystawił obecnie sztukę historyczną Kazimierza Delavigne'a, święcącą zgórą stulecie swego istnienia.

Delavigne jednak, który w swoim czasie starał się odegrać smętną rolę pośrednika i rozjemcy w walce klasyków z romantykami, nie dorównywa Schyllerowi w ekspresji dramatycznej, słaba więc jest nadzieja,, żeby to udramatyzowane opowiadanie o dziejach ostatniego roku panowania francuskiego Iwana Groźnego — Ludwika XI — mogło zainteresować w równej mierze, jak dramaty historyczne Szyllera lub Tołstoja

Z dwunastu obrazów tego pojemnego dramatu zaledwie dwa może mają jaką taką siłę dramatyczną (VI i X), pozostałe są ciężką i nudnawą narracją, przesłaniającą swoją jałowiznę efektami dekoracyjnemi, bardzo problematycznej wartości.

W epoce triumfującej w Europie dyktatury faszyzmu dobrze byłoby się przyjrzeć psychologji despotyzmu i roli dziejowej tyranji.

Delavigne jednak interesuje się głównie rodzinnemi perypetjami swego bohatera, przeróbka zaś polska pióra Stanisława Miłaszewskiego z upodobaniem zaciera kontury konkretnego dramatu dziejowego, żywego jeszcze u Delavigne'a. Nasi katoliccy tłumacze zwykli w przeróbkach i przekładach ścierać łeb żmii niewiary czy zwątpienia, linczując poprostu wszystkie wycieczki antykościelne pierwowzoru.

Na tle takiej polityki wyznaniowej tłumacza, gdyby ta sprawa warta była świeczki, należałoby przypomnieć wprost elementy etyki przekładowej— widocznie jednak zarówno tłumacz, jak i Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce, są zadowoleni z takiego zniekształcenia tekstu, dostosowanego do zbożnej tendencji ogłupiania maluczkich.

Ludwik XI był bądź co bądź władcą, który, kontynuując mądrą i przewidującą politykę swoich poprzedników, popierał stan mieszczański, otaczał opieką handel i rzemiosła, uciskał natomiast szlachtę i walczył z samowolą feodałów.

Olbrzymią zasługą despotycznego króla było również zjednoczenie Francji, scalenie ziem, ciążących ku sobie, lecz rozdzielonych przez interes dynastyczny władców lokalnych, uniezależnienie Francji od wpływów politycznych Rzymu.

W dramacie Delavigne'a, okrojonym jeszcze przez tłumacza i reżysera polskiego, nacisk główny położono na konsekwencje moralne okrucieństwa króla (zwłaszcza bratobójstwa), zamiast więc potężnego i genjalnego władcy, wygrywającego stygnącą dłonią na strunach stosunków polityczno-społecznych składne i harmonijne melodje, mamy stękającego i złośliwego starca, trapionego wyrzutami sumienia z powodu popełnionych zbrodni.

A przyznać trzeba, że gdyby w Polsce w tym samym wieku XV lub choćby XVI znalazł się władca równie przebiegły, mądry i bezwzględny, jak Ludwik XI, który zdołał poskromić szlachtę, opierając się na miastach, — inną koleją potoczyłyby się dzieje państwa, które wskutek obezwładnienia króla przez szlachtę, spadło do roli Rzeczypospolitej szlacheckiej, obcej i wrogiej olbrzymiej większości narodu, składającego się z wdeptanych w ziemię butem szlacheckim chłopów i mieszczan.

Mimo zbożnych refleksyj historycznych i analogij, jakie nasuwa postać Ludwika XI, dramat Delavigne'a jest widowiskiem mało ciekawem, pozbawionem napięcia dramatycznego i siły wyrazu.

Przepych dekoracyjny, który przesłonić się stara wątłość akcji i patos blaszanego frazesu klasycznej tyrady, przypomina fatalne wzory szablonu operowego

Na czoło wykonawców wysuwa się oczywiście Józef Węgrzyn, który w tytułowej roli Ludwika XI miał możność zaprodukowania się w [illegible] niej sobie właściwej dotąd roli schorowanego starca bezsilnego fizycznie, lecz sprężonego ustawicznie do walki i skoku.

Bogactwo mimiki, gestu, rytm, tempo i dynamika głosu — wszystko to świadczy o doskonałości technicznej w opanowaniu roli, której ujęcie przypomina nieco podobną kreację L. Solskiego w roli Filipa II z „Don Karlosa“ Szyllera.

Mniej szczęśliwym w ujęciu swej roli był A. Węgierko, który patosem przesadnego gestu i niezbyt fortunnych akcentów głosowych zbanalizował i tak dość banalną i schematyczną postać księcia Nemoursa, zniekształconego w dodatku fatalnie dobranym strojem. Warunki fizyczne aktora też mało odpowiadały roli.

Świetnie z swej roli mnicha, Franciszka z Paoli, wywiązał się E. Wierciński, którego zarówno warunki zewnętrzne, jak i rysopis psychiczny, pozwoliły tej postaci zakwitnąć prawdą rzetelnego rumieńca życia. Do najwyższego artyzmu niemego wyrazu dochodzi w scenie korzenia się przed nim króla, poszukującego w nim lekarza-cudotwórcy.

Dobrą maskę królewskiego lekarza dał G. Buszyński, kata Trystana—Z. Chmielewski, doradcy Filipa de Commine'a— K. Justian.

Dużo naturalnego wdzięku w rolę Marji włożyła Z. Lindorf, nieźle jej sekundował J. Roland w roli królewicza.

Bardzo ciekawą parę małżeńska wieśniaków stworzyli J. Macherska i F. Dominiak.

Ogół zespołu robił co mógł, nie mogąc wykrzesać z sztuki tyle życia, by mogła ona widza pochłonąć i zainteresować.

J. N. MILLER.

Redukcja robotników w Zagłębiu Dąbrowskiem

W stanie zatrudnienia w Zagłębiu Dąbrowskiem zaszło w osdtatnim tygodniu znowu pogorszenie.

Z powodu redukcyj w różnych zakładach przemysłowych straciło pracę około 500 robotników. Tow. Grodzkie w Grodźcu zwolniło 20 robotników, poza tem z 6 dni pracy w tygodniu przeszło na 3 dni. Kopalnia „Milowice“ zwolniła 14 robotników, którzy przekroczyli 60 rok życia i przeszli na emeryturę do Ubezp. Społ. Ząbkowicka fabryka szkła nieczynna od dłuższego czasu, została uruchomiona i przyjęła do pracy 102 robotników.

Cementownia „Wiek“ w Ogrodzieńcu wstrzymała całkowicie pracę, w związku z czem straciło zatrudnie 200 robotników. Zakłady Modrzejów - Handtke na odziale rurkowni w hucie „Katarzyna“ zwolniły 62 robotników na ogólną liczbę 994. Huta „Bankowa“ w Dąbrowie Górniczej w oddziale blachowni wypowiedziała pracę 148 robotnikom, których wysłała na urlopy turnusowe. Pol. Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie z braku zamówień zwolniły 39 robotników.

Tylko przedsiębiorstwo budowlane Gustaw Weinzieher w Będzinie w związku z rozpoczęciem budowy gmachu poczty w Sosnowcu przyjęło do robót wstępnych 42 robotników.

Wybory w Bielsku 9 grudnia

Zarządzeniem z 27 września wojewoda śląski zarządził wybory do rady gminnej miasta Bielska.

Rada gminy Bielska została rozwiązana zarządzeniem wojewody śląskiego z 12 listopada ub. r. z jednoczesnem ustanowieniem komisarza rządowego w osobie dr. Przybyły.

Rozpisane wybory mają się odbyć 9 grudnia.

Różne wiadomości

WYBUCH KOTŁA ZRANIŁ PALACZA.

W drodze z Danji do Gdyni na S/S „Weichsel“ wybuchł kocioł, skutkiem czego palacz Stencel doznał silnych poparzeń. Po przybyciu statku do Gdyni, stosownie do życzenia rannego, przewieziono go do szpitala w Gdańsku.

MĄŻ ZBRODNIARZ OTRUŁ ŻONĘ.

W tych dniach zakończone zostały dochodzenia w sprawie systematycznego trucia żony przez zamożnego włościanina Jana Zabielskiego, ze wsi Korable, powiatu mołodeczańskiego.

Zabielski, który z żoną żył w niezgodzie, począł ją truć systematycznie aresznikiem.

Gdy Zabielska umarła, zaczęły krążyć pogłoski, że została przez męża otruta. Na żądanie rodziny zmarłej przeprowadzono sekcję zwłok. Badanie jelit i żołądka zmarłej dało rewelacyjne wyniki. Zakład medycyny sądowej w Wilnie orzekł, iż śmierć Zabielskiej nastąpia na skutek systematycznego wprowadzania do jej organizmu trucizny w postaci areszniku. Zbrodnię powiększa fakt, iż Zabielska w tym czasie była w odmiennym stanie. Władze aresztowały zbrodniczego męża oraz służącą Wierę Dobrowolską, z którą Zabielski utrzymywał bliższe stosunki.

ZAMIAST WÓDKI PODAŁ GOŚCIOWI TRUCIZNĘ.

W Nowej Karczmie, powiat kościerski zdarzył się niezwykły wypadek. Pewien gospodarz, mając u siebie gościa, poczęstował go wódką, po której wypiciu gość stracił przytomność, wśród okropnych boleści żołądka. Także gospodarz odczuł boleści w żołądku.

Przywołany lekarz stwierdził groźne objawy zatrucia, wobec czego chorych umieszczono w szpitalu w Kościerzynie. Natychmiastowe wypompowanie żoądka uratowało im życie.

W butelce od wódki znajdowała się trucizna, o czem gospodarz, częstując gościa, nie wiedział.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Gra zmysłów“.

APOLLO: „I cóż dalej, szary człowieku?...“

ATLANTIC: „Viva Villa!“

ANTINEA: „Płonące prerja“ i „Rewizor“.

AMOR: „Za pieniądze“.

AS: „Poskromiciel“ z Ken Maynard..

CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna?“

CASINO: „365 żon króla Pauzola“.

„COLOSSEUM“. „Całuj mnie jeszcze“ z Anny Ondrą i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Król cyganów“.

CORSO: „Paryskie szaleństwa“ i rewja.

FAMA: „Katastrofa Czeluskina“.

FILHARMONJA: „Kot i skrzypce“.

FORUM: „Czarny kot“.

HELJOS: „Niepotrzebne dziecko“.

MAJESTIC: „Ludzie w bieli“.

GLORIA: „Bohater z Rio Grande“ i „Czeluskin“.

KOMETA: „Jej czar“ i rewja.

LOS: O 4-ej „Raj podlotków“ o 8-ej „Wyrok życia“.

LUX: „Grzech miłości“ i dodatki

MASKA: „Pieśń nad pieśniami“.

MIEJSKI: „Csibi“. O 4-ej dla młodz. „Człowiek, który ukradł serce“.

MEWA: „Burza o brzasku“ i „Sztuka życia“.

NOWA TOMBOLA: „S.O.S. — Góra lodowa“.

NOWY SPLENDID: „W. ks. Aleksandra“.

OKO PRASKIE: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“ i „Rocambole“.

„PAN“. „Nędznicy“.

PETIT TRIANON: „Sztuka życia“ i „Zhańbiona“.

PROMIEŃ: „Przygoda podróżnika“.

PRAGA: „W. ks. Aleksandra“ i rewja.

RAJ: „King-Kong“.

RIVIERA: „Hopla“ z Clarą Bow.

ROXY: „Miasto pod terorem“ i „Hiszpanka“.

STYLOWY: „Kleopatra“.

SOKÓŁ: „Arystokracja podziemi“ i „Moja żona awanturnica“.

ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana“.

TON: „Śmierć odpoczywa“.

UCIECHA: „Tańcząca Venus“.

UNJA: „Markiza Yorisaka“.

VARIETE: Rewja „Górą nasi“ i film „S. O. S.“.

Wyrok w procesie o nadużycia urzędników Banku Handlowego w Poznaniu

W czwartek popołudniu przed Sądem w Poznaniu zapadł wyrok w głośnym procesie o sprzeniewierzenie na szkodę warszawskiego Banku Handlowego, oddział w Poznaniu.

Mocą wyroku, główny oskarżony Wróblewski skazany został na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, drugi oskarżony Szymański na 2 lata więzienia z częściowem zaliczeniem aresztu śledczego, trzeci Jurdziński na półtora roku z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżona Michałowska skazana została na 3 lata więzieni z nakazem natychmiastowego aresztowania. Żona Wróblewskiego — Wanda została uniewinniona.

Proces o... 5 groszy

W swoim czasie donosiła prasa o niezwykłym procesie, jaki wytoczył oddział rówieński firmy naftowej „Karpaty“ Ubezpieczalni Społecznej w Równem o 5 groszy.

Nie chodziło tu wprawdzie o tę bagatelną kwotę, lecz o sposób obliczania składki ubezpieczeniowej od wypadku choroby.

Firma „Karpaty“ oparła się w swej metodzie obliczania składki na brzmieniu ustawy, natomiast Ubezpieczelnia Społeczna obliczyła składkę według wskazówek, zwartych w okólniku Min. Opieki Społecznej, który to okólnik interpretuje ustawę w odmienny sposób. Różnica w obliczeniu wyniosła w konkretnym wypadku 5 groszy.

Firma „Karpaty“ oddała rozstrzygnięcie tej kwestji sądowi grodzkiemu w Równem, wnosząc przeciw Ubezpieczelni Społecznej powództwo o 5 groszy. Sąd rozpoznawał sprawę przed kilku miesiącami i odroczył ją celem zopaznania się z odnośną, bardzo obfitą „literaturą“.

Obecnie sprawa znalazła się ponownie na wokandzie sądu grodzkiego, który wyrokiem swym oddalił powództwo firmy „Karpaty“, przyznając tem samem słuszność stanowisku Ubezpieczalni Społecznej.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś i dni następnych codziennie dwa przedstawienia: o g. 6.05 „Ułani ks. Józefa“, o g. 20.30 „Pani X“.

TEATR WIELKI (OPERA). Dziś otwarcie sezonu. Na inaugurację wystawiona została opera Różyckiego: „Eros i Psyche“. Początek o godz. 20.15.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie „Ludwik XI“ Delavigne'a.

TEATR POLSKI obchodził wczoraj jubileusz: 75-e przedstawienie „Rozkosznej dziewczyny“.

W środę 3 października premjera arcydzieła Szekspira „Sen nocy letniej“ w reżyserji Leona Schillera, z Kuncewiczówną, Żabczyńską, Daszyńską, Browoską, Barszczewską, Kurnakowiczem, Dymszą, Orwidem i inn.

TEATR NOWY. Dziś powtórzenie premjery „Egipskiej pszenicy“ Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

TEATR MAŁY. Dziś otwarcie po 3-miesięcznej przerwie nowoprzebudowanego teeatru Małego premjerą nowej sztuki Wacława Grubińskiego „Taniec“ w reżyserji autora z Samborskim, Grabowskim, Żeliską, Wasiutyńską, Gellówną, Sulimą, Ziembińskim, Michalakiem, Bogusińskim, Grolickim, Pichelskim i in.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu „Człowiek, który nie pije“ Rapackiego ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR AKTORA (Mokotowska 73). Dziś „Moralność pani Dulskiej“ z Jaraczem Perzanowską, Zimińską, Żelichowską.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Kochankowie“ Grubińskiego z Brydzińskim, Grywińską i Łuszczewskim.

„SYGNAŁY“, „SYGNAŁY“, „SYGNAŁY“ — oto tytuł sztuki Ewy Szelburg-Zarembiny, którą tear Kameralny otworzy swój trzeci sezon w połowie października.

TEATR „STARA BANDA“. Dziś rewja p. t. „W starej Bandzie djabeł pali“, którą zespół „bandytów“ rozpoczął sezon.

TEATR „WIELKA REWJA“ gra codziennie rewję p. t.: „Szukamy gwiazdy“

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem“, komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Codziennie rewja „Ja, ty i on — wszyscy do Mignon“.

I-a INAUGURACYJNA AUDYCJA Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki odbędzie się w poniedziałek 1 października, o godz. 8.15 w sali Konserwatorjum. W wykonaniu biorą udział Orkiestra Kameralna pod dyrekcją T. Zalewskiego, która wykona Concerto na instrumenty smyczkowe A. Jarzębskiego (XVII wiek) i Divertimento Nr. 11 Mozarta oraz Bolesław Kon, który wykona dwa koncerty fortepianowe: Bacha d i Haydna D.

Zgon W. Sosińskiego

W Siemianowicach zmarł **Wojciech Sosiński**, poseł do Sejmu Śląskiego z Ch. D.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 29 września.

6.48 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd prasy. 12.10 Koncert. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Fantazje operowe z płyt. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Nowości z płyt. 16.30. „Teatr wyobraźni“. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Dom i rodzina“. 18.00 Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 18.10 Życie stolicy. 18.45 Reportaż. 19.00. Tańce różnych narodów. 19.20 Miasta i miasteczka. 19.30 Transmisja z Krakowa. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Wybuch wojny“—wspomnienia osobiste. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Jak pracujemy w Polsce. 21.15 Koncert popularny. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Niedziela 30.9 1934 r.

9.00 Sygnał czasu. 9.03 Muzyka. 9.07 Gimnastyka. 9.22 Muzyka z płyt. 9.30 Dziennik Poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka pań domu. 9.55 Program. 10.05 Transmisja z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 „W Demanowskich jaskiniach“. 13.15 Poranek muzyczny. 14.00 Muzyka lekka. 15.00 „Cepami czy maszyną“. 15.15 Marsze polskie. 15.25 „Przegląd rolny. 15.35 Pieśni kaszubskie. 15.45 „Bogactwa w bagniskach“. 16.00 Ewa Szelburg-Zarembina. 16.20 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej. 16.45 Opow. dla dzieci. 17.00 Muzyka ludowa. 17.50 „Książka i Wiedza“. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.45 „Budujmy szkoły dla naszej dziatwy“. 19.00 Muzyka lekka. 19.45 Program. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert wieczorny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 „Skrzynka techniczna“. 22.15 Koncert. 22.30 Wesołe monologi. 22.50 Muzyka z rest. „Gastronomja“. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Apelujemy do naszych czytelników o złożenie w administracji „Robotnika“ palta dla reemigranta z Ameryki, którego zupełnie okradziono, a o którym pisaliśmy przed paru miesiącami.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Lekkoatletyka

KUSOCIŃSKI PRZECIWKO LEHTINENOWI I PETERSSONOWI. Dziś i w niedzielę o godz. 16.15 na stadjonie Wojska Polskiego rozegrane zostaną zawody atletyczne, podczas których najgłówniejszym punktem programu będzie niedzielny bieg na 5000 km. o memorjał Alfreda Freyera, przy udziale czołowych biegaczy polskich, z Kusocińskim na czele, Szweda Peterssona oraz rekordzisty światowego na tym dystansie, Lehtinena (Finlandja). Zawody zapowiadają się niezwykle interesujące ze względu na oczekiwane od dwóch lat spotkanie między mistrzem olimpijskim na 5 km. (Lehtinen) a mistrzem olimpijskim na 10 km. (Kusocińskim). Spotkanie to rozstrzygnie zatem ostatecznie kto jest obecnie najlepszym biegaczem świata.

Boks

EDWARD RAN ZNOKAUTOWANY. Jak donoszą z New Jorku, znany polski bokser zawodowy, Edward Ran, został ostatnio pokonany przez kalifornijczyka Bobby Pacho w 4-ej rundzie przez nokaut.

MAJCHRZYCKI ZDYSKWALIFIKOWANY. Jak się dowiadujemy, znakomity bokser poznański, wielokrotny reprezentant Polski w meczach międzypaństwowych i spotkaniach międzynarodowych, Witold Majchrzycki, został zdyskwalifikowany na okres jednego miesiąca przez Poznański Okr. Zw. Bokserski.

Kara ta spotkała Majchrzyckiego za niesportowe zachowanie się wobec przedstawicieli Poznańskiego Zw. Okr. Kończy się ona w pierwszych dniach października.

STIBBE WRACA NA RING. Jak donosi prasa łódzka, znany polski pięściarz wagi ciężkiej, Stibbe, wraca w tym roku na ring.Stibbe prowadzi obecnie systematyczny trening. Jego sparring — partnerem jest Pol-Jut, znany zawodowy bokser, który przez dłuższy czas przebywał we Francji.

POLSCY BOKSERZY NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH PIĘŚCIARZY ŚWIATA. W dziennikach nowojorskich ukazała się ostatnio ciekawa statystyka najlepszych bokserów świata, opracowana przez p. Bordena na podstawie osttnich wlk pięścirskich. W statystyce p. Bordena znajdujemy nazwiska trzech bokserów polskich.

W wadze średniej Tadeusz Jarosz zajmuje drugie miejsce za Marcelem Thilem a przed Vince Dundeem i Youngiem Corbertem.

W wadze półśredniej na piątem miejscu spotykamy nazwisko Harrego Dublińskiego.

W wadze piórkowej na dziesiątem miejscu figuruje Leon Rodak. Ten ostatni został niedawno odkryty i zapowiada się jako rewelacja bokserska nadchodzącego sezonu.

Na tej liście najlepszych bokserów świata nie znaleźliśmy tylko nazwiska Rana.

Tenis

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE. Dziś i jutro odbędzie się we Lwowie spotkanie półfinałowe o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy Lwowskim Klubem Tenisowym a Pogonią katowicką.

Drużyna lwowska wystąpi w składzie: Hebda — Kołcz — Wełeszczukowa. Barw Pogoni katowickiej bronić będą: Bratek—Ferster — Gajdzianka.

Zwycięzca tego meczu rozegra finał z warszawskim Lawn Tenis Klubem, a wreszcie zwycięzca fnału rozegra decydujący mecz z warszawską Legją, właścicielką tytułu zeszłorocznego.

NAJLEPSZYCH DZIESIĘCIU. Wallis Meyers, znany angielski znawca tenisu — ogłosił obecnie, po zakończonych mistrzostwach tenisowych Ameryki, listę najlepszych, 10 tenisistów świata w roku 1934. Lista ta przedstawia się następująco:

1) Fred Perry, 2) Jack Crawford, 3) Gottfried Cramm, 4) Austin, 5) Allison, 6) Sidney Wood, 7) Roderich Menzel, 8) Frank Shields, 9) de Stefani, 10) Boussus.

Piłka nożna

PIŁKARZE FINLANDJI LEPSI OD SZWEDZKICH. Międzypaństwowy mecz piłkarski Finlandja — Szwecja, rozegrany w stolicy Finlandji, zakończył się pierwszem od trzynastu lat zwycięstwem drużyny finlandzkiej. W ubiegłych trzynastu latach Finowie ponosili same porażki. Tym razem Finnowie zwyciężyli w stosunku 5:4 (3:2). Na zawodach obecnych było 11.000 widzów.

Sporty zimowe

PRZED SEZONEM HOKEJOWYM. — Mistrzostwa hokejowe Polski, które miały być ukończone do 15 stycznia 1935 roku prawdopodobnie zostaną przełożone na okres późniejszy (połowa lutego) ze względu na bliski termin hokejowych mistrzostw świata.

W końcu grudnia odbędzie się w Zakopanem wielki międzynarodowy turniej hokejowy, na który zaproszone zostały reprezentacyjne zespoły Austrji, Węgier i Francji.

Sport w Rosji Sowieckiej

PIĘTNASTU SPORTOWCÓW SOWIECKICH dokonało raidu na żaglówkach i łodziach wiosłowych na szlaku Rostów—Batum, dystans 1280 klm.

W LENINGRADZIE zakończyły się wielkie regaty wioślarskie, w których startowało 175 zawodników, reprezentujących Moskwę, Leningrad, Świerdłowsk i inne miasta.

Akademickie mistrzostwo ZSSR zdobyła osada leningradzka. Mistrzostwo ZSSR w punktacji ogólnej zdobył Swierdłowsk przed Leningradem i Moskwą.

WE WŁADYWOSTOKU zakończony został raid wioślarski na trasie Błagowieszczensk — Władywostok, dystans 6400 klm. Prawie połowę dystansu wioślarze przebyli szlakiem morskim. Czas trwania raidu — 70 dni.

Jak powstaje wybuch w kopalniach węgla?

Katastrofy są jedynie wynikiem niedbalstwa baronów węglowych

W kopalni Gresford, w Anglji, wydarzyła się — jak już wiadomo z depesz — katastrofa kopalniana wskutek wybuchu gazów. Straciło w niej życie „tylko" 279 górników, a to dlatego, że wybuch nastąpił w czasie nocnej szychty.

NAJWIĘKSZE KATASTROFY GÓRNICZE.

Katastrofa w Gresford, podobnie jak i katastrofa „Nelsona" w Czechosłowacji, która wydarzyła się w roku ubiegłym i kosztowała życie 144 ludzi, nie jest, mimo swych potwornych rozmiarów, największą katastrofą górniczą świata.

Smutną palmę pierwszeństwa dzierży do dziś głośna katastrofa w kopalni Courriera w r. 1906, której **OFIARĄ PADŁO 1100 LUDZI**, drugą z rzędu była katastrofa kopalni Renboda z **348 ŚMIERTELNEMI OFIARAMI.** Obecnie katastrofa jest trzecią zkolei, pod względem rozmiarów i liczby ofiar. Cóż było powodem tych katastrof?

PRZYCZYNY KATASTROF.

Po każdej katastrofie winę wybuchu czy pożaru, usiłuje się złożyć na karb „siły wyższej". Należy to sprostować. W dzisiejszym stanie techniki kopalnianej **każda katastrofa o tych rozmiarach jest tylko wynikiem niedbalstwa.** We wszystkich dotychczasowych wielkich katastrofach **winę ponosiły władze kierownicze kopalni, wskutek zaniedbania bezpieczeństwa.** Bo zważmy tylko w jaki sposób powstaje wybuch w kopalni węgla?

GAZY W KOPALNI.

Pierwszym warunkiem jest nagromadzenie się gazów w kopalni. Najważniejszym jego składnikiem jest metan, gaz błotny, który tworzy się z rozkładu substancyj organicznych, bez dostępu powietrza. W kopalniach tworzy się on stale i jako lżejszy od powietrza gromadzi się w górnych częściach kopalni.

Metan, mieszając się z powietrzem tworzy **silnie wybuchową mieszaninę, jeśli stężenie metanu wynosi od 5 do 14 procent.** Najbardziej niebezpieczną jest mieszanina, zawierająca 9 procent metanu, ponieważ przy tym stosunku **tlen powietrza wystarcza do zapalenia całej mieszaniny.** Gazy spalają się w temperaturze 1500 — 2650° C, i w chwili wybuchu powiększają w jednej chwili 10-krotnie swoją objętość. Na tem polega ich siła niszczenia. Równocześnie tworzą się gazy trujące, zwłaszcza tlenek węgla, który zatruwa pozostałych przy życiu.

ŚRODKI ZARADCZE.

Nagromadzeniu metanu w powietrzu kopalni można łatwo zapobiec przez wentylację. Dzisiejsze urządzenia wentylacyjne działają tak sprawnie, że w krótkim czasie potrafią wypłókać olbrzymie ilości metanu. Należy tylko systematycznie kontrolować skład powietrza w poszczególnych odcinkach kopalni i w razie potrzeby nacisnąć guzik zapasowego wentylatora. Zadanie kontroli czystości powietrza, ułatwiają ogromnie automatyczne aparaty, które same rejestrują i donoszą o niebezpieczeństwie nagromadzenia metanu. **Wszystkie kopalnie, których kierownictwo dba o życie ludzkie, posiadają tego rodzaju urządzenia.**

WYBUCH PYŁU WĘGLOWEGO.

Równie niebezpieczny, jak metan, jest pył węglowy. Największa katastrofa świata w kopalni Courriera powstała właśnie wskutek wybuchu pyłu węglowego.

Niekażdy pył węglowy może eksplodować: wybucha tylko ten, który przy ogrzaniu wydziela gazy palne. Pył nadto musi być suchy— **wilgotny nigdy nie eksloduje.**

Tworzeniu się pyłu w kopalniach również można skutecznie zapobiec. A więc zamiast kruszyć pokłady węgla dynamitem, używa się do tego celu maszyn wiertniczych; albo tam, gdzie tworzy się dużo pyłu, zlewa się węgiel wodą. Stosuje się też ostatnio rozpylanie pyłu kamiennego, który jest niepalny i niedopuszcza do nagromadzenia się nadmiernych ilości pyłu węglowego.

JAK POWSTAJE OGIEŃ W KOPALNI.

Aby powstał wybuch, materjał palny — gazy lub pył węglowy — muszą się od czegoś zapalić. W jaki sposób powstaje zapalenie?

Statystyka wybuchów prowadzona od roku 1900 wykazała, że dotąd przyczyną eksplozyj w 70 procentach wszystkich wypadków była **lampka górnicza Davy'ego,** wynaleziona jeszcze w 1815 roku. Jest to lampa acetylenowa, chroniona siatką miedzianą, przez którą płomień nie może przeskoczyć nazewnątrz. Zdarzają się jednak wypadki rozbicia dolnego klosza lampki, lub lekkomyślnego otwierania lampy, a wówczas wybuch może bardzo łatwo nastąpić.— Nowoczesne kopalnie w celu uniknięcia niebezpieczeństwa posługują się **tylko lampami elektrycznemi** — które są absolutnie bezpieczne.

Niektóre katastrofy wynikły wskutek zapalenia się gazów od motorów elektrycznych. Wszystkie motory iskrzą; od iskier zaś łatwo zapalają się gaz lub pył węglowy. Elektryfikacja kopalń w dziale maszynowym stworzyła więc nowe niebezpieczeństwo.

Ale i na to istnieje rada. Można uniknąć iskrzenia motorów, jeśli się je zaopatrzy w specjalne ochraniacze. Jeszcze lepiej jest zamiast energji elektrycznej używać do pędzenia motorów ścieśnionego powietrza, jak to stosują niektóre kopalnie.

UPAŃSTWOWIENIE KOPALNI ZABEZPIECZY ŻYCIE GÓRNIKÓW.

Wreszcie wybuch przenosi się często z miejsca, gdzie dynamitem rozsadza się pokłady węgla. Sposób ten jest zły i niebezpieczny, a łatwo go można zastąpić maszyną wiertniczą lub rozsadzaniem pokładów ścieśnionem powietrzem. Jeśli zaś używa się już dynamitu, to miejsce zagrożone trzeba zlać obficie wodą, aby pył węglowy nie mógł się zapalić.

Tak więc każda katastrofa powstaje wskutek zaniedbania jednego z wymienionych warunków bezpieczeństwa pracy w kopalniach. Wina spada zawsze i całkowicie na zarząd kopalni. I słusznie domagano się w Czechosłowacji w roku ubiegłym, po katastrofie Nelsona. **UPAŃSTWOWIENIA KOPALŃ WĘGLA. Przedsiębiorcy prywatni, którzy wykazują tak karygodną lekkomyślność w kontroli i organizacji bezpieczeństwa pracy, powinni być oddani pod kuratelę społeczeństwa.**

279 górników w płonącej kopalni

Szczegóły strasznej katastrofy w kopalni Gresford

Katastrofa w kopalni węgla „Gresford" w Anglji —o której już donosiliśmy — okazała się w skutkach swoich daleko okropniejsza aniżeli początkowo oceniano na podstawie danych dyrekcji kopalni. Już pierwszego dnia po ujawnieniu katastrofy zachodziła sprzeczność pomiędzy doniesieniami dyrekcji kopalni, która określiła liczbę zasypanych górników na 102 a obliczeniami samych górników, którzy odrazu twierdzili, że liczba ich towarzyszy, znajdujących się w podziemiach przekracza 200. Przypuszczenia górników nietylko nie były przesadzone, ale nawet nie dochodziły do istotnej liczby ofiar, którą ostatecznie ustalono na podstawie brakujących lamp, przy pomocy których górnicy pracują pod ziemią. Ponieważ każda lampa jest imiennie znaczona, stwierdzono, obecnie oficjalnie, że w kopalni pozostało 266 górników. Ponieważ 10 zabitych już wydostano pierwszego dnia, a trzech górników postradało życie przy akcji ratowniczej, ogólna liczba ofiar tej strasznej katastrofy wynosi 279.

Katastrofa w Gresford jest więc w obecnem stuleciu trzecią najstraszniejszą z rzędu co do rozmiarów katastrofą kopalnianą w Wielkiej Brytanji. Najokropniejszą katastrofą w Anglji była eksplozja w kopalni „Senghenydd" w południowej Walji w roku 1913, podczas której zginęło 439 górników. Drugą z rzędu co do rozmiarów katastrofą była eksplozja w kopalni Huttson w północnej Walji w r. 1910, podczas której zginęło 344 górników.

Nadziei na uratowanie któregokolwiek z zasypanych górników niema już żadnej. Nieszczęśliwi górnicy znajdują się już od szeregu dni pod ziemią, otoczeni zewsząd płonącym węglem. Od tego czasu nastąpił szereg dalszych eksplozji. Ogień szerzy się w korytarzach na odległości 20 metrów od niejsc, objętych pożarem. Ściany węgla są rozżarzone do czerwoności, co sprawia wrażenie istnego piekła.

W obawie, że akcja ratownicza może pociągnąć za sobą dalsze ofiary, a rozszerzenie się pożaru zagrażać może całej kopalni, wszelkiej akcji ratowniczej zaniechano i przystąpiono do zasypywania tej części kopalni, która jest objęta ogniem. Jest wątpliwe, aby wogóle kiedykolwiek ją znowu otwarto.

Wrażenie tej katastrofy jest spotęgowane przez fakt zatargu, jaki toczy się właśnie w chwili obecnej o płace górników walijskich. Presja moralna całego społeczeństwa na właścicieli kopalń w kierunku zadośćuczynienia żądaniom górników jest bardzo silna.

Obawiając się dalszych wybuchów dokonano zabiegu hermetycznego uszczelnienia przy pomocy piasku i cementu zamurowanych korytarzy kopalni.

Wydano surowy zakaz palenia na terenie katastrofy, gdyż z szybów wciąż ulatnia się gaz.

Najwięcej wybuchów i katastrof

zdarza się w kwietniu i sierpniu

Oddawna już górnicy zadawali sobie pytanie, czy warunki atmosferyczne z zewnątrz mają jaki wpływ na wybuch gazów w kopalni.

Poniżej podajemy ciekawe zestawienie nieszczęśliwych wypadków w kopalniach belgijskich — opracowane przez jedno z pism polskich, wychodzących Francji. Zestawienie obejmuje okres ostatnich 11 lat.

W 11-letnim tym okresie przypadło przeciętnie na miesiąc **styczeń** 5 wybuchów, lub wypadków zapalenia się gazów.

Na luty: 1 wybuch, 1 wypadek zapalenia się gazów oraz cztery wypadki masowego wydzielania się gazów.

W marcu: 5 wybuchów lub wypadków zapalenia się gazów; sześć wypadków masowego wydzielania się gazów.

W kwietniu: 9 wybuchów lub pożarów i 7 wypadków masowego wydzielania się gazów.

W maju: 3 wybuchy lub pożary, dwa wypadki wydzielania się masowego gazów.

W czerwcu: żadnych wybuchów i pożarów; 4 wypadki masowego wydzielania się gazów.

W lipcu: trzy wybuchy lub pożary i cztery wypadki masowego wydzielania się gazów.

W sierpniu: 8 wybuchów lub pożarów i 8 wypadków wydzielania się gazów.

We wrześniu: 3 wybuchy lub pożary i 6 wypadków ulatniania się gazów.

W październiku: 4 wybuchy lub pożary i 2 wypadki wydzielania się gazów.

W listopadzie: 1 wybuch i dwa wypadki wydzielania się gazów.

W grudniu: 3 wybuchy i 1 wypadek wydzielania się gazów.

Jak więc widać z powyższych danych, na 45 wybuchów lub wypadków zapalania się gazów rocznie, 9 czyli 20 procent przypada na miesiąc kwiecień i 8 na sierpień (czyli nieco mniej, niż 20 proc.). Dwa te miesiące są więc najniebezpieczniejsze.

Wypadki masowego wydzielania się gazów są również bardzo częste podczas tych dwóch miesięcy; 7 wypadków wydarzyło się w kwietniu i 8 w sierpniu na ogólną liczbę 48.

Lecz nietylko, że w miesiącach tych było najwięcej wybuchów, ale i najbardziej groźnemi wybuchami były właśnie wybuchy w kwietniu i w sierpniu, podczas których zginęło najwięcej górników.

Statystyka ta dowodziłaby, że prężność gazu kopalnianego jest największą w miesiącach wiosennych i w sierpniu, przynajmniej w zagłębiach belgijskich.

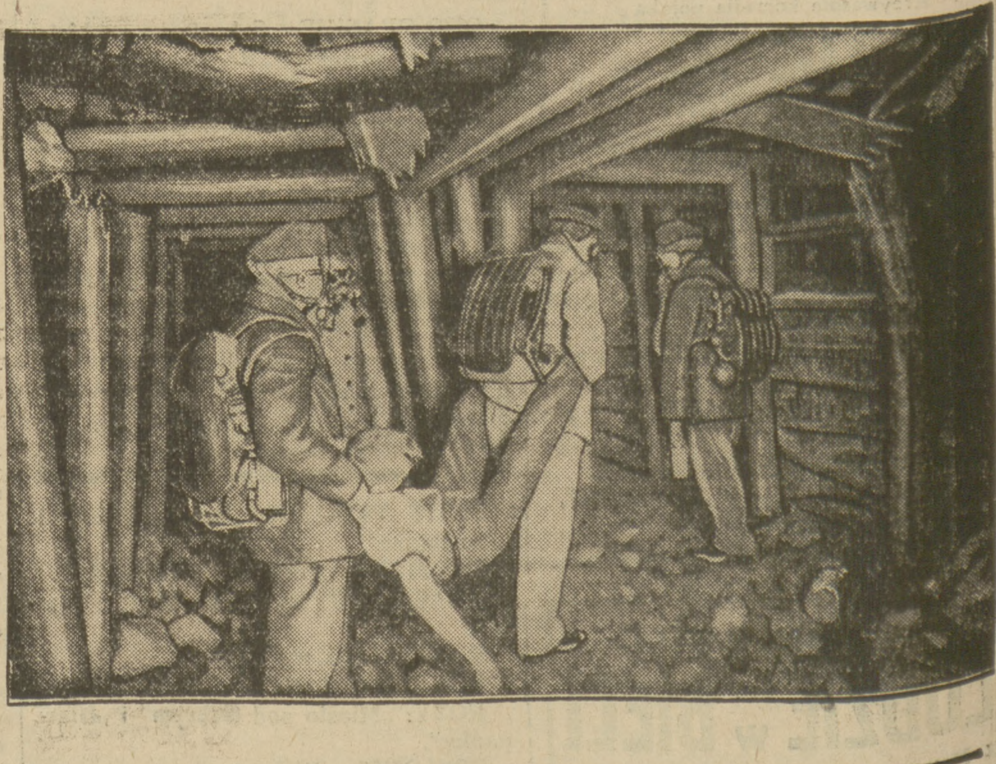
Zastanawiającym również jest fakt, że w 33 wypadkach wybuchów lub pożarów gazów, barometr w 10 wypadkach silnie zniżkował, w 16 wypadkach, stając nisko, nie wykazywał zmian, a tylko w 4 wypadkach zwyżkował. I znowu podczas najniższego stanu barometru, gaz wykazywał największą prężność i uśmiercił stosunkowo najwięcej ofiar.

Z powyższych cyfr i zestawień, acz kolwiek nie można wydać ostatecznej konkluzji, to jednak zdaje się wynikać, że zewnętrzne warunki atmosferyczne mają pewien wpływ na siłę gazów kopalnianych.

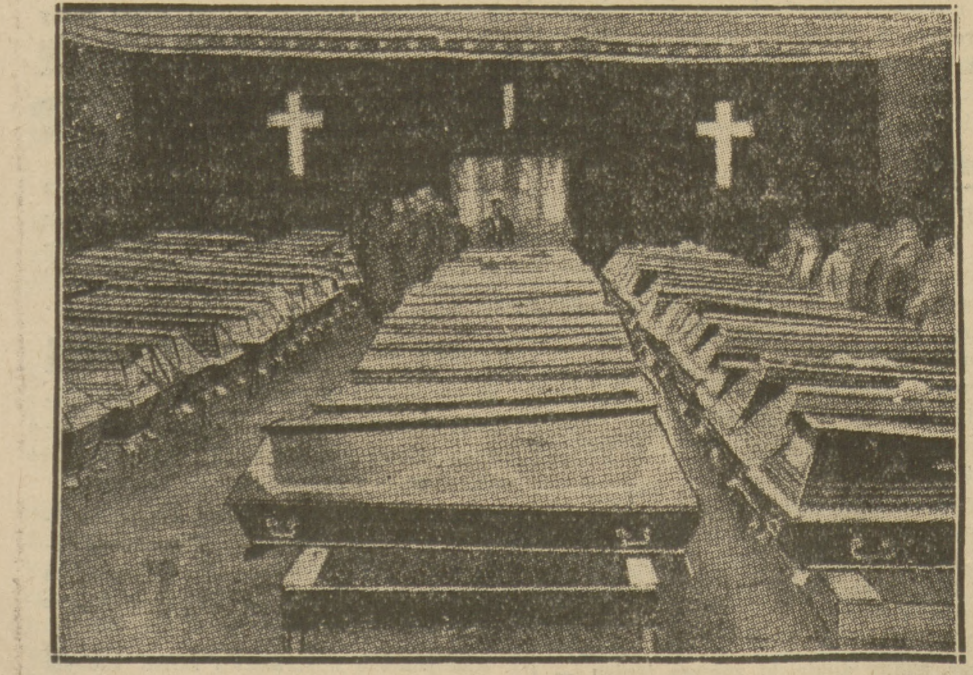
Nie zmienia to naturalnie faktu, że istnieje możność stosunkowo łatwego zabezpieczenia życia górników przed wybuchami, jak o tem piszemy wyżej.

Akcja ratunkowa

w czasie wybuchu w kopalni



Ofiary „Czarnej Smierci"



WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.